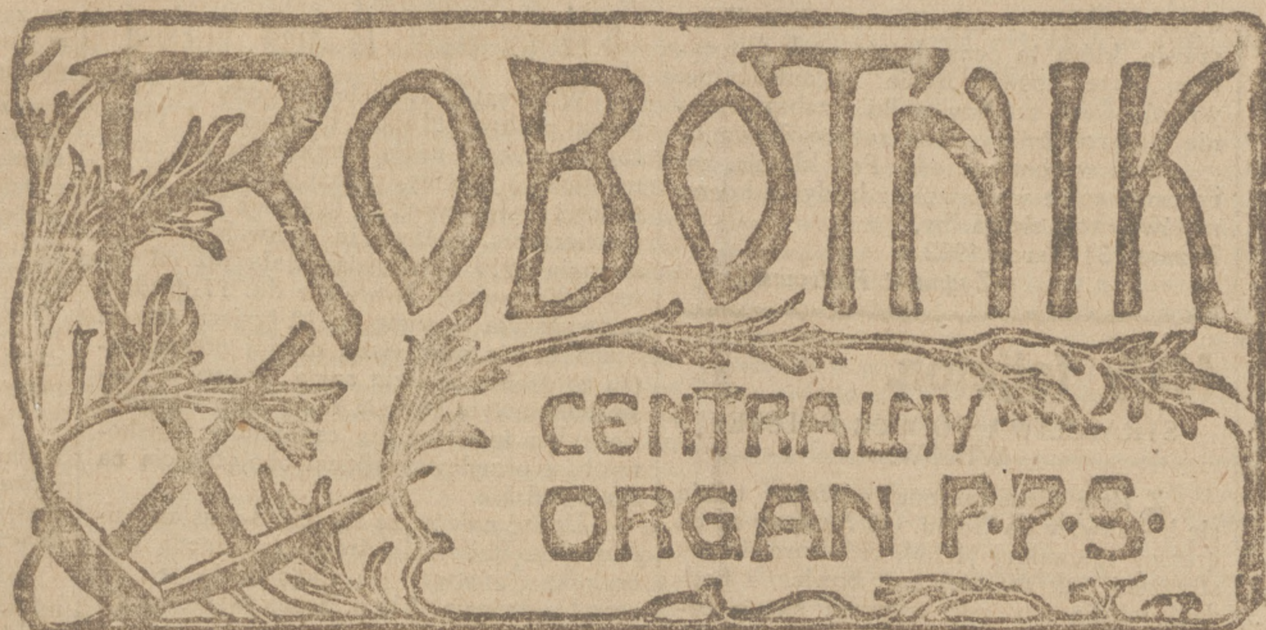
Nr. 93 (1565). Warszawa, Wtorek 4 Kwietnia 1922 roku. Rok XXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI!



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 550.—
bez odnoszenia	„ 500.—
Na prowincji miesięcz.	„ 550.—
Zagranicą	„ 750.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk. 75
Nekrologi	„ 50
zwyczajne	„ 40
drobne za jeden wyraz	„ 10

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr
Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po [illegible] Administracji o [illegible].
Każda nowa podwyżka cen obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 173-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Dziś, dnia 4-go kwietnia r. b. o godz. 11 rano w podwórzu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się Wiec Bezrobotnych. Przemawiać będą t.t. poseł N. Barlicki, radny R. Jaworowski i A. Szczypiorski. Ze względu na wagę sprawy, wzywamy wszystkich bezrobotnych, aby stawili się licznie!

Nasz budżet wojskowy a zagranica.

W swojej mowie budżetowej p. minister skarbu Michalski powołał się na cyfry naszego budżetu wojskowego z r. 1922, jako na dowód, że „Polska chce żyć w pokoju, że nie ma zamiaru prowokować jakiejkolwiek wojny i że tendencje pokojowe Rządu polskiego wypowiadają się u nas nietylko w słowach, lecz że stanowią istotną podstawę polityki Polski".

Słowom tym bezwzględnie przyklasnąć należy. Pragnienie pokoju jest u nas powszechne i wprost żywiołowe; nie ma w Polsce partji wojennej, a polityka i taktyka Rządu w sprawach natury międzynarodowej jest — przyznać to trzeba — w zgodzie z tem powszechnem pragnieniem ludności.

Prawdą również jest, co powiedział p. min. Michalski o istocie naszych tegorocznych kredytów wojskowych. Nie jest to budżet wojenny, lecz wybitnie pokojowy, tkwi w jego cyfrach kategoryczne zaprzeczenie wszelkich zamiarów zaczepnych. Dziś wszyscy jesteśmy w Polsce o tem przeświadczeni, że Sejm i Rząd dążą do utrwalenia pokoju! Nasza własna wiara jednak do gospodarczej odbudowy bynajmniej jeszcze nie wystarczy. Potrzeba, by na Zachodzie i w Ameryce również uwierzono w szczerość i trwałość naszej polityki pokojowej, a na wszelki wypadek należy w interesie naszej przyszłości gospodarczej unikać starannie nawet pozorów, mogących wzbudzić podejrzenie, że jesteśmy państwem militarystycznem.

Dwa zaś są fakty, które utrudniają zagranicy należyte zorjentowanie się w naszej polityce pokojowej: **Polska ma w Europie — poza Rosją — najwyższe wydatki wojskowe i najdłuższą służbę wojskową.**

Naprzód kilka słów o wydatkach. Jak z budżetu wynika, wynoszą one 25.8% wszystkich sum preliminowanych, to znaczy, że **kredyty wojskowe stanowią przeszło czwartą część całego budżetu** wydatków. P. Michalski odlicza wprawdzie z kredytów wojskowych niektóre wydatki jako inwestycyjne (np. budowa koszar) i na tej drodze dochodzi do obniżenia zwyczajnych wydatków wojskowych do 22% niespełna. Wszelako ten sposób obliczania, zresztą słuszny i uzasadniony, mojego powyższego twierdzenia wcale nie odpiera. Przez cały szereg lat następnych jeszcze będziemy mieli jeśli nie te same, to inne „inwestycje", a wyodrębnianie pewnej kategorji wydatków, przez lata się powtarzających i oznaczanie ich tą nazwą bynajmniej nie zmienia faktu, iż są to sumy preliminowane na utrzymanie armji — i że z pomiędzy państw europejskich Polska stosunkowo największe sumy na ten cel w swoim budżecie przeznacza.

Weźmy z pomiędzy państw, utrzymujących armje stałe np. Francję, która opornem stanowiskiem w sprawie ograniczenia zbrojeń lądowych na konferencji waszyngtońskiej wywołała przeciw sobie całą kampanję prasy i opinji amerykańskiej. Otóż budżet francuski na r. 1922, wykazujący nadwyżkę dochodów przeszło 14 miljonów franków, zawiera w dziale wydatków łączną sumę około 25 miljardów franków (biorę wszędzie okrągłe sumy), z tego wydatki na wojsko w kraju wynoszą 2 miljardy 150 milj. fr., w kolonjach 225 miljonów. W pierwszej pozycji mieści się około 158 miljonów na żandarmerję i kilkaset miljonów na zasiłki dla rodzin wojskowych (t. zw. „allocations"). Widzimy więc, że we Francji wydatki na wojsko stanowią około dwunastą część całego budżetu wydatków.

We Włoszech budżet tegoroczny wydatków wynosi okrągło 20 miljardów 618 miljonów lir, z tego wydatki na wojsko 1 miljard 876 miljonów, to znaczy że Włosi wydają na utrzymanie armji blisko jedenastą część sum preliminowanych w budżecie.

W Czechach wykazują wedle budżetu na r. 1922 wydatki zwyczajne i nadzwyczajne łączną sumę 19 miljardów 671 miljonów czeskich koron. Wydatki na armję stanowią z górą 1 miljard czeskich koron, to znaczy dziewiętnastą część całego budżetu.

A u nas przeszło czwartą część! Czy porównanie tych cyfr nie pobudzi zagranicy do wyciągania wniosków o ogólnej tendencji naszej polityki międzynarodowej i o naszej gospodarce skarbowej?

W zamierzeniach p. Michalskiego i jego planach na przyszłość zagranica odgrywa pierwszorzędną rolę. Budżet kończy się **niedoborem 133 miljardów marek.** Pokryć go zamyśla minister w przeważającej części drogą długoterminowych pożyczek, zagranicą zaciągniętych, gdyż — jak zaznaczył w swojem expose — „nasze własne siły wystarczą nam do wegetacji, ale proces odrodzenia, wyłącznie na nich oparty, chyba tylko w bardzo powolnem tempie mógłby postępować". Na moje pytanie, wystosowane doń w komisji wojskowej, p. minister skarbu potwierdził, że Stany Zjednoczone Am. Półn. są dla nas najdogodniejszym, najbardziej wyrozumiałym i dostępnym wierzycielem, że więc nasze nadzieje finansowe przedewszystkiem ku tym naszym zamorskim przyjaciołom się kierują.

Otóż nie wolno zapominać, że Ameryka Północna jest śmiertelnie znużona Europą i że coraz zaciętszym staje się tam opór przeciw wszelakiego rodzaju interwencji politycznej czy finansowej, na rzecz kontynentu europejskiego. Głosy, jak: nie dawać naszych pieniędzy Europie, która wydaje je na zbrojenia! — głosy te coraz bardziej się wybijają na czoło opinji publicznej w Ameryce, znajdując powszechny oddźwiek. Pod presją tego prądu Senat uchwalił z końcem zeszłego roku jednomyślnie wniosek Mac Cormicka, nakazujący Rządowi jaknajśpieszniejsze sprawozdanie o budżetach wojskowych państw europejskich, oparte na dokładnych danych. Nie trudno teraz odgadnąć, jaką rolę w tem sprawozdaniu odegra Polska ze swoimi rekordowymi cyframi wydatków wojskowych.

Mac Cormick, dając wyraz opinji swoich ziomków, ujął swój wyrok potępiający w następujące pięć tez:

1) Między Pirenejami a Wołgą żyje 12 rządów; 2) w większości są one dłużnikami Stanów Zjednoczonych, nadto prawie we wszystkich tych państwach miasta zaciągnęły pożyczki na rynku amerykańskim; 3) począwszy od zawieszenia broni sumy pożyczone Europie przez Amerykę doszły do wysokości **7 miljardów dolarów;** 4) w ostatnim roku suma wywozu Stanów Zjedn. przewyższyła sumę przywozu o 2 miljardy dolarów, co dowodzi że towary tej wartości Ameryka dała na kredyt; 5) rządy europejskie wydały sumy znacznie przewyższające ich dochody nietylko w celach odbudowy, lecz **na utrzymanie wielkich armji** i niestosunkowo wielkiej liczby urzędników. To sobie uświadomiwszy — twierdzi dalej Mac Cormick — obywatel amerykański począł w swoim umyśle żywić wielkie wątpliwości co do pokoju Europy i jej przyszłości gospodarczej, a nadewszystko postawił sobie pytanie, jaką rolę odgrywają jego pieniądze podatkowe w utrzymywaniu tych wielkich armji europejskich?

Tutaj przypomnąć się godzi, iż najwięcej dłużni jesteśmy właśnie Ameryce (65% długu zagranicznego) i że Senat Stanów Zjedn. rozważa obecnie projekt utworzenia komisji dla uregulowania spłaty zobowiązań państw obcych. Czy psychika tego naszego największego wierzyciela zagranicznego, do którego drzwi nieraz jeszcze będziemy zniewoleni zapukać w przyszłości, wytrzyma próbę obciążenia, jaką bezsprzecznie dlań stanowić będzie nasz budżet wojskowy? I czy cyfry tego budżetu musiały stanąć w tak rażącej dysproporcji do sumy wydatków wojskowych innych państw europejskiego kontynentu?

Na to ostatnie pytanie odpowiedzieć należy stanowczem zaprzeczeniem. P. Michalski nam opowiedział o długich i mozolnych badaniach i naradach, które doprowadziły do wielkich oszczędności w gospodarce wojskowej. Dwie atoli cyfry, decydujące o całości budżetu wojskowego p. minister skarbu przyjął bezkrytycznie, nie poddawszy ich rzeczowej analizie i badaniu. Są to: cyfra stanu liczebnego armji na stopie pokojowej i długość służby wojskowej.

Oto kapitalny błąd p. Michalskiego i całego Rządu, który przyjął cyfrę 250.000 żołnierzy w czasie pokoju i dwuletnią służbę wojskową jako dogmat, podyktowany przez koła wojskowe i niewzruszalny. Gdyby p. Michalski był samodzielnie przestudjował zagadnienie wojskowej obrony państwa — a doprawdy trud by mu się opłacił, bo chodzi niemal o największą cyfrę budżetu! — byłby niezawodnie doszedł do przekonania, że dla celów naszej obrony nawet ze stanowiska Ministerjum spraw wojsk. armja 150-tysięczna zupełnie by wystarczyła, w następstwie czego służba wojskowa o jeden rok by mogła być skrócona. Zrozumieć zaś trudno, dlaczego u nas służba wojskowa ma trwać dłużej aniżeli we Francji, która obecnie wprowadza półtoraroczną zamiast dotychczasowej trzyletniej, a już nikt z tej czy tamtej strony oceanu w to nie uwierzy, że — jak to p. generał Sosnkowski utrzymuje — nasz chłop lub robotnik jest tak ciemnym, by z niego w 18 miesiącach służby dzielnego żołnierza wytworzyć nie można było. Po doświadczeniach wojny światowej podobnych fikcji nikomu więcej wmówić niepodobna. A źródłem niepomiernie wysokich cyfr naszego budżetu wojskowego nie jest nic innego, jeno fakt, że przykrojono go do zbyt wysokiego stanu pokojowego armji i do zbyt długiej służby wojskowej.

H. Lieberman.

Listy z Poznania.

(Korespondencja własna).

Dlaczego strajk powszechny załamał się?

Po każdej akcji większej tak politycznej, jak i ekonomicznej należy sumienny zestawić bilans. Przeżyte doświadczenie uczy w przyszłości omijać błędy, a temsamem ułatwia prowadzenie dalszych walk.

Każdy strajk niesie nowe doświadczenie, uwypukla jaskrawo metody walki, mówi o umiejętnem kierownictwie czy przeciwnie wykazuje niedołęstwo organizatorów. Trudno jest mówić i pisać o tem podczas walki strajkowej, bo byłoby to równoznaczne z osłabieniem frontu robotniczego. Kiedy jednak strajk, a zwłaszcza strajk powszechny należy do przeszłości, obowiązkiem jest wykazać bez osłonek braki, kardynalne wady, niedołęstwo czy demagogję.

Mówimy jasno, bo pod korcem ukrywać nie można i nie wolno: strajk powszechny w Poznaniu załamał się na całej linji. W okręgu nadnoteckim (Pomorze i Północne Poznańskie — okręg bydgoski) otrzymano po 10 dniach strajku choć małe podwyżki, wracano razem do pracy, zachowano nazewnątrz front jednolity. Zgoła nie można tego powiedzieć o strajku w stolicy Wielkopolski, w Poznaniu. Tu walka 2-tygodniowa została przegrana. Zanalizujmy sytuację strajkową i wskażmy bieg ważniejszych wypadków.

Jako zasadę wystawiono przed przystąpieniem do ogłoszenia strajku powszechnego, że będzie się układało taryfy zarobkowe dla wszystkich gałęzi pracy w przemyśle, handlu i komunikacji wspólnie. Ale gdy strajk wybuchł, już w pierwszym dniu walki wobec uchwalenia przez Radę Miejską podwyżek płac dla robotników miejskich, a dalej w gazowni, elektrowni, wodociągach — Zjednoczenie Zawodowe Polskie zgodziło się na podwyżki i strajk w tych zakładach nie odbył się. Odrazu więc, na samym wstępie, ogromnie osłabiono całą akcję.

W 5-ym dniu strajku strajkujący przyszli do przekonania, że nie da się strajku

wygrać, jeśli zakłady użyteczności publicznej będą pracowały. Około 800 rob. strajkujących wtargnęło do powyższych zakładów, domagając się zaprzestania pracy. Dyrekcja oświadczyła, że pracownicy robią, bo chcą robić, są bowiem zadowoleni z podwyżki płac. Dla zabezpieczenia zakładów przyszło wojsko.

Strajk tramwajarzy wybuchł — bardzo znamienne — dopiero po kilku dniach, kiedy walka już się toczyła. To naturalnie szans już nie zdołało polepszyć. Skompromitował do reszty pochód, prowadzony przez demagogów komunistycznych z ul. Zamkowej w Poznaniu; kiedy bowiem czoło pochodu natknęło się na policję — to znani na bruku poznańskim krzykacze — rozbijacze socjalistycznej organizacji, pierwsi czmychnęli, zostawiając podniecone masy na brutalność policji, która biła, aresztowała na prawo i lewo. Demagodzy komunistyczni, którzy tak często deklamują o rewolucji społecznej już, już zbliżającej się... „strategicznie wycofali się“.

Po 14-tu dniach strajku porzucono naczelną zasadę wspólnych rokowań i zaczęto rokować zawodami. Fabrykanci widzieli nazbyt dobrze dezorganizację wśród strajkujących. Przedsiębiorcy mówili tylko o zwrocie potrącanych procentów, co dawali przed strajkiem, a dalej żądali powrotu do pracy na starych warunkach i podwyżki płac o 10% od 1 kwietnia.

Grupami zaczęto podejmować pracę: strajk załamał się na całej linji. W wielu zakładach przyjmuje się robotników starych, jakby dopiero przyszli pierwszy raz do pracy. „Nieprawomyślnych“ nie przyjmuje się. Metalowcy ociągali się; z przemysłu drzewnego najdłużej pertraktują, ale cóż to znaczy, kiedy są przeświadczeni o przegranej. Niema mowy o jakichś zdobyczach, ale jedynie o ochłapach.

Kto ponosi odpowiedzialność?

Kierownictwo. Spoczywało ono w rękach komisji międzyzwiązkowej, złożonej z przedstawicieli trzech grup: Zjedn. Zaw. Pol., Związków komunistycznych i tak zw. „Wolnych Związków“ (niemieckie). Do tej komisji niedopuszczone zostały nasze klasowe centralne związki zaw. i chadecy.

Ta Komisja t. zw. Międzyzwiązkowa enperowsko-komunistyczno-niemiecka przez nieumiejętne uchwycenie kierownictwa strajku, przez złamanie odrazu zasady strajku powszechnego, choć strajk jako taki ogłoszono, dalej przez rozbicie frontu robotniczego, a w końcu przez niedołężne metody prowadzenia strajku — doprowadziła do przegranej.

Na terenie Poznania Zjedn. Zaw. Pol. jest znane jako organizacja „żółta“. Przed dwoma laty łamała strajk w zakładach wojskowych, kiedy klasowe związki tam go wywołały. Dalej strajki rolne w całem Poznańskiem — są jednym wielkim oskarżeniem przeciw Zjednoczeniu, które na swoją rękę godzi się na umowy, kiedy strajk się rozgrywał.

T. zw. „Wolne Związki“ szły obecnie ze Zjednoczeniem, które wielokrotnie poprzednio zdradzało je. Komuniści ręka w rękę poszli z enperowcami.

Chadecja obecnie posługiwać się zaczyna metodami Zjedn. Pol., bo rozpoczyna zawierać na swoją rękę umowy poza plecami Zjedn. (Ostrów i inne miasta na prowincji Poznańskiego).

Rezultat strajku jest taki, że powszechnie zapanowało rozgoryczenie, niechęć wogóle do organizacji; *dezorganizacja w całem słowa tego znaczeniu.*

Nauka stąd że robotnik musi tu zacząć myśleć o centralizacji całego ruchu zawodowego w duchu prawdziwych klasowych związków scentralizowanych w Warszawie, która to centrala da obok autorytetu, także doświadczenie organizacyjne, wypróbowane metody walki, zabezpieczenie mas robotniczych od rozproszkowania.

Dziś w obozie Zjedn. Pol. kłótnie, zarzucanie sobie wzajemnie zdrady; u komunistów branie się za łby.

Poznań, 31 marca 1922 r.

Zygmunt Piotrowski.

Mały feljeton.

STRASZLIWA PODRÓŻ BOLSZEWIKÓW.

Z iście nieustraszoną odwagą udają się bolszewicy do Genui. Od Moskwy aż do granicy łotewskiej jechali ci herosowie tak strzeżeni, jak dawniej car, bowiem i poddani miłują ich, jak miłowali swego batiuszkę. Od granicy zaś do Rygi w pociągu, którym jechała delegacja sowiecka, światła pogaszono, a pociąg prowadził wicedyrektor kolei łotewskich. Wszystkie inne pociągi wstrzymano.

Od 2 tygodni Cziczerin nic innego nie robił, tylko iskrzył „do wszystkich“ naczelników policji państw, przez które ma przejeżdżać, czy „aby“ mu co nie grozi? A wszystkie choroby i śmierci Lenina prawdopodobnie pochodzą też z tej troskliwości o własną skórę. Również lew północy, heroicznym szałem męża bez trwogi, grożący wciąż światu czerwonemi armatami, waleczny Roland bolszewicki, nadmilitarysta nieustraszony Trocki — i on zapewne z tychże względów „nie raczy“ do Genui.

Nadzwyczajne historje opowiadają w prasie całego świata o „przezorności“ delegacji bolszewickiej. Najlepsi policjanci Europy ważą, gdzieby ją umieścić? W Genui, w Rapallo czy Nervi? Faszyści włoscy musieli na niebo i piekło przysiądz, że nie tkną bolszewików, ba, że nawet oczkiem nie zerkną w stronę hotelu, w którym delegacja zamieszka. Na linjach kolejowych, któremi pojadą światoburcy rosyjscy, już od tygodnia czuwają całe pułki policji, agentów tajnych, bataljony wojsk, aby nie spadł włos z głowy tej kohorty rewolucjonistów-kupców, wiezionych do Genui.

Jest nadzieja, że dyplomaci bolszewiccy cało dojadą do Genui, że jak carom zawsze udawało się bezpiecznie podróżować po Europie, tak samo będzie z Cziczerinem, Radkiem Sobelsohnem, Joffem, Krasinem i t. d. Dojadą napewno. Ale co będzie na miejscu, w Genui? Tam trzeba będzie okazać wobec całego świata odwagę chodzenia po ulicy i jadania w restauracji w świetle słońca południowego.

To też, podobno, delegaci wiozą z sobą rynsztunek bezpieczeństwa, składający się z koszuli i gaci drucianych, hełmów żelaznych i ubrania przetykanego gęsto stalowym drutem. Zaś na ulicę będą wdziewali burki. Ten pancerz bolszewicki jest to coś w rodzaju grubej kołdry, zaopatrzonej w setki przegródek, napełnionych najrozmaitszemi materjałami chroniącemi przed kulą, jak wata, bandaże, kłaki baranie, włosień, szmaty napojone smołą i t. d. Materjały te gęsto zbite, przemyślnie tkane i ułożone wstrzymują kulę. Człowiek w takim płaszczu wygląda wprawdzie jak hipopotam, ale kula go się nie ima.

Strach ma wielkie oczy. Ale nic im złego nie będzie. Rządy burżuazyjne otoczą rewolucyjnych kupców najczulszą opieką, jak opiekowały się carami podczas ich wizyt w Europie.

Zysław.

Odpowiedzialność za krew przelaną

W lutym b. r. został złożony Sejmowi przez posłów: Marka, Libermana i towarzyszy wniosek nagły o zniesienie lub zmiany głośnej ustawy, skazującej na karę śmierci wojskowych za kradzież lub sprzeniewierzenie. Ustawa ta, uchwalona dn. 1 sierpnia 1919 r., obowiązywała już od sumy 2.000 marek. Nowela z dn. 17 grudnia podwyższyła tę sumę do 10 tysięcy marek. Suma ta nie odpowiada dzisiaj pierwotnemu założeniu, zresztą sama ustawa w czasie pokojowym straciła rację bytu i trzyma się tylko tępą inercją czynników wojskowych, a przedewszystkiem obojętnością na życie ludzkie.

Dodać należy, że artykuł 8-y ustawy upoważnia Radę ministrów (za zgodą Naczelnika Państwa) do złagodzenia jej, a nawet uchylenia. Ale p. Sosnkowskiemu się nie śpieszy.

Nagłość wniosku socjalistycznego została uchwalona i minister spraw wojskowych obiecał przedstawić odnośny projekt. Ale minął od tego czasu miesiąc i żadnego projektu niema A przecież Sejm przez przyjęcie nagłości uznał, że sprawa nie cierpi zwłoki, że na podstawie dotychczasowej ustawy nie można ludzi skazywać na śmierć. P. Sosnkowskiego o to głowa nie boli, lecz przecież Sejm i Rząd nie powinien czegoś podobnego tolerować. Na czyjąż głowę spadnie ewentualnie krew przelana.

Na Radzie ministrów proponowano podnieść śmiertelną sumę do 500 tysięcy marek. P. Sosnkowski obstawał przy 100 tysiącach. I koniec końców zostało do dziś dnia 10 tysięcy!

Rzecz nie wymaga żadnych studjów, ani nie nastręcza trudności technicznych. Można ją rozstrzygnąć w pięć minut.

Sejm ją w zasadzie rozwiązał, lecz p. Sosnkowski robi obstrukcje, która może pociągnąć za sobą śmierć dziesiątków ludzi.

Judex.

Protokuł ryski.

Wywiad z dr. Jodko

Protokuł podpisany w Rydze w wyniku narad przedstawicieli czterech państw — Estonji, Łotwy, Polski i Rosji sowieckiej — wywołał ożywione komentarze w prasie i w ciągu trzech dni, od kiedy dostał się do wiadomości publicznej, nie przestaje być najbardzej aktualną sprawa ostatnich przed Genuą chwil. Dokoła protokułu tego nagromadziły się już nawet pogłoski i przypuszczenia, które całą rzecz stawiają w świetle niewłaściwem wobec czego zwróciliśmy się do dr. Jodki, naszego posła w Rydze, który protokuł, ten w imieniu Polski podpisał, aby udzielił nam źródłowych informacji o przebiegu narad ryskich. Ze słów dr. Jodki wynika, że narada miała przebieg zadowalający wszystkie strony; aczkolwiek Finlandja oficjalnie nie brała udziału w konferencji, poseł finlandzki w Rydze był jaknajdokładniej o niej informowany. Ze strony delegatów sowieckich widoczna była chęć osiągnięcia porozumienia z państwami baltyckiemi przed konferencją genueńską. Kiedy w wyniku dwudniowych narad porozumienie zostało osiągnięte, podpisanie protokułu, który porozumienie to stwierdzał, stało się rzeczą pożądaną i konieczną, uchylenie się od podpisania delegata Polski byłoby nieuzasadnione i niekorzystne. Było to najzupełniej zgodne z całą naszą dotychczasową polityką względem Rosji, prowadzoną zarówno przez nasze przedstawicielstwo w Moskwie, jak i przez inne placówki zagraniczne.

Zasadniczą cechą protokułu, nadającą mu wartość pierwszorzędną, jest podkreślenie dążności pokojowych stron. Uroczyste zobowiązania przedstawicieli państw baltyckich z jednej strony a Rosji z drugiej, rozwiewają wszelkie obawy co do możliwości zakłócenia pokoju na pograniczu rosyjskiem. Zobowiązania te są jednakowe dla wszystkich kontrahentów i w niczem nie naruszają suwerennych praw żadnego z nich.

O ile punkt ten będzie mógł być wykonany, w takim razie w ciągu 2 tygodni możemy uzyskać od Rosji cofnięcie w głąb Rosji nagromadzonych na granicy polskiej znacznych kontyngentów wojskowych.

Ważne jest ze stanowiska Polski ponowne uroczyste przyznanie się Rosji do traktatu ryskiego, co wyłącza możliwość dyskusji na ten temat w Genui. Zaś zobowiązanie się państw baltyckich do popierania postulatu uznania Rosji sowieckiej de jure nie zawiera w sobie nic takiego, co mogłoby przeczyć stanowisku dotychczasowemu Polski, która przecież utrzymuje stosunki dyplomatyczne z Rosją i Ukrainą itd.

Poglądy na Rosję.

Pragnienia Kramarza.

Czeski endek Kramarz wygłosił przed kilku dniami wielką mowę o Rosji sowieckiej. Oburza go, że zaproszono delegatów sowieckich do Genui, zarzuca Entencie zanik wszelkiej moralności w polityce, traktuje bolszewików jako zbrodniarzy, ale ma serce tkliwe dla Rosji dawnej i przyszłej którą, jak ongi, pragnie widzieć na czele Słowiańszczyzny i która, zdaniem jego, lepiej będzie broniła niepodległości Czech, aniżeli Ententa, nie wyłączając Francji. Cała mowa utrzymana była w duchu krańcowo słowianofilskim i antyniemieckim, no i oczywiście antypolskim, albowiem Kramarz przez Słowiańszczyznę rozumie sojusz Rosji nacjonalistycznej z Czechami nacjonalistycznemi. I nic tedy dziwnego, że Kramarz - słowianofila jest pełen oburzenia, gdy Polska żąda dla siebie Jaworzyny.

Pogląd Milukowa.

W wywiadzie z współpracownikiem berlińskiej „Vossische Zeitung“ Milukow oświadczył, że jego zdaniem, panowanie sowietów zbliża się rycnło ku upadkowi. Ruina gospodarcza podkopuje rzekomą potęgę polityczną sowietów. Robotnik, który w listopadzie zarabiał 600 tys. rb. miesięcznie, dziś nie może wyżyć za 6 miljonów, zapasy złota są na wyczerpaniu, a towarów na wywóz niema. Liczba przekonanych zwolenników rządu jest znikomo mała, robotnicy są w opozycji, a nawet armja nie jest w całości po stronie rządu, czego dowodem choćby to, że niektórzy przywódcy armji pozwalali sobie w ostatnich czasach na wystąpienia przeciwko Trockiemu, za które dawniej zostaliby rozstrzelani. System bolszewicki upadnie nie drogą ewolucji, lecz rewolucji.

Na pytanie, która z partji obejmie dziedzictwo po bolszewikach, Milukow odparł, że żadna. Wszyscy przeciwnicy bolszewików, którzy zostali w Rosji, porzucili wszelkie programy, a jedynym ich dążeniem odnowienie rządów demokratycznych. Obowiązkiem emigracji rosyjskiej nawiązać kontakt między tą wewnętrzną Rosją, a resztą świata, do czego przedewszystkiem potrzeba jedności wśród emigracji, która obecnie rozbita jest na 5 odłamów.

W końcu Milukow opowiedział się przeciwko wszelkiej interwencji zagranicą do spraw rosyjskich, ponieważ wytworzyłaby ona przepaść między budzącym się ruchem narodowym w Rosji a zagranicą. Rosja potrzebuje jedynie pomocy w dziedzinie gospodarczej

---

2)

ANTONI RŻEWSKI.

Wrażenia z wycieczki do Wiednia.

W drugim dniu, po złożeniu wizyty w poselstwie polskiem, udaliśmy się do Magistratu, który znajduje się w przepięknym ratuszu o wysmukłych wieżycach i arkadach. Budowę rozpoczęto w 1872 r., a ukończono w 1883 r. W potężnym tym gmachu skoncentrowane są kierownictwa biur wszystkich wydziałów samorządu. Przyjął nas życzliwie w sali przyjęć nadburmistrz tow. Reuman, polecając referentom udzielenie nam szczegółowych informacji w żądanych przez nas sprawach. Na konferencji kilkogodzinnej omówiliśmy sprawy podatkowe, otrzymaliśmy odpisy ustaw i przepisy wykonawcze,— słowem, w ciągu dwóch dni zapoznaliśmy się ze strukturą finansową m. Wiednia, zyskując wiele cennych uwag i spostrzeżeń w sprawach samorządowych.

W trzecim dniu zwiedziliśmy olbrzymi gmach, w którym znajduje schronienie sześć tysięcy starców obojga płci. W gmachu znajdują się warsztaty, w których pracują staruszkowie, za co otrzymują specjalne wynagrodzenie. Małżeństwa mieszczą się we wspólnych pokoikach. Każdy może trzy razy w tygodniu wychodzić z zakładu do rodziny, znajomych i t. p. Szpital jubileuszowy, znajdujący się obok, jest ostatnim wyrazem techniki — istna bombonierka. Szczególniej wytworny dział chirurgiczny, błyszczy wprost od czystości.

W czwartym dniu zapoznaliśmy się z siecią kanalizacyjną miasta Wiednia. Od 1840 roku rozpoczęto budowę kanalizacji, która przedstawia się imponująco: pod ziemią znajduje się drugie miasto. W olbrzymich kanałach pędzą olbrzymie masy wody ściekowej, rzeczki, dopływy. Pompy ssące i olbrzymie rozmiary kanałów wywołują na usta słowa podziwu dla genjusza ducha ludzkiego i potęgi mrówczej pracy. Z rozporządzenia nadburmistrza oddano do naszej dyspozycji samochód, którym przerzucaliśmy się szybko z jednego krańca na drugi kraniec miasta. Nad brzegiem Dunaju kierownik wydziału kanalizacyjnego zapoznał nas ze środkami zapobiegawczemi, jakie miasto zbudowało dla uchronienia nadbrzeża od powodzi. Regulacja rzeki, wały, pompy ssące, przyrządy do mierzenia poziomu wody, sygnały alarmowe czuwają nad bezpieczeństwem miasta.

U nas inaczej, inaczej — pomyślałem, może jednak w przyszłości przy wytężonej pracy się zmieni.

Dwieście miejskich samochodów ciężarowych i trzydzieści wytwornych automobilów osobowych stanowi dział techniczno-transportowy. Setki szoferów i mechaników czuwa nad prawidłowem funkcjonowaniem wydziału. Większość samochodów pochodzi z firmy Graf et Stift.

Na skutek polecenia i rady kierownika działu transportowego inż. R. zakupiliśmy dla miasta dwa samochody ciężarowe w tej firmie.

Wieczorem otrzymaliśmy zaproszenie od nadburmistrza na przyjęcie towarzyskie w sali ratuszowej. Z wytwornych ram ze ścian tej sali spoglądają portrety byłych burmistrzów m. Wiednia.

Miasto z historją dziewięćsetletnią i rozwiniętym w ciągu setek lat samorządem może się poszczycić pomnikami architektury, o których miasta nasze marzyć nie mogą. Zaproszono nas na uroczystość ofiarowania obywatelstwa Wiednia przez władze miejskie artyście Amanowi z racji dwudziestopięciolecia jego działalności. Przepiękna sala przepełniona była urzędnikami miejskimi, przedstawicielami świata artystycznego, Rady miejskiej i władz municypalnych. Wieczór był poświęcony poezji ludowej (Wiener Art und Sitte im Spiegel des Couplets), z odpowiedniemi komentarzami tyczącemi się istoty twórczości ludowej wypowiedział sześćdziesięcioletni jubilat z bajeczną werwą i humorem.

Sala trzęsła się od śmiechu, kiedy p. Aman wypowiedział ballady i tryskające humorem kawały ludowe rozbawionej publiczności.

Wiedeń umie czcić swoich artystów. Nieśmiertelny Grillparzer, poeta austrjacki, nieugięty bojownik wolności, został przez Wiedeń uczczony pomnikiem, a w muzeum miejskim chronią jak relikwie, jego pamiątki.

Następnie w piwnicach ratuszowej winiarni miejskiej t. zw. „Rathauskeller“ zebrali się przedstawiciele socjalistycznych władz municypalnych na przyjęcie, urządzone dla naszej delegacji.

W przemówieniu nadburmistrz Reuman wyraził zadowolenie, że jedno z większych miast w Polsce rządzone jest przez socjalistów, następnie oświadczył, że korzysta ze sposobności, ażeby robotnikom łódzkim, którzy ofiarnie walczyli o wolność, przesłać za pośrednictwem delegacji łódzkiej proletarjackie pozdrowienie.

W dalszem przemówieniu skreślił zarys gospodarki samorządowej m. Wiednia z chwilą objęcia jej przez socjalistów, reformy podatkowe i finansowe miasta, dając wyraz życzeniu, ażeby kontakt pomiędzy socjalistycznemi samorządami zacieśniał się coraz silniej. W odpowiedzi podziękowałem za gościnne przyjęcie, skreśliłem zarys warunków, w jakich nasze miasta rozwijały się za czasów caratu, okupacji niemieckiej i obecnie podkreślając, że uwstecznienie gospodarki samorządowej jest wynikiem niewoli politycznej i narodowej, w jakiej polska klasa robotnicza się znajdowała.

(Dok. nast.).

Co mówi Szulgin.

Przywódca monarchistów inaczej zapatruje się na trwałość rządów sowieckich, aniżeli Milukow. W wywiadzie z korespondentem „Prager Presse" w Białogrodzie, Szulgin oświadczył, że wprawdzie proces wewnętrzny Rosji jest nieunikniony, ale trwać on może bardzo długo, ponieważ bolszewicy są jeszcze bardzo silni, a swą 1 i pół miljonową armją mogą utrzymać w karbach cały kraj.

Co do planów Wrangla, to Szulgin nazywa głupstwem przypuszczenie, aby Wrangel mógł obecnie wystąpić przeciwko bolszewikom. Uczyni to wówczas, gdy „proces" dojrzeje.

Następnie Szulgin oświadczył, że Żydzi, zajmujący tyle placówek u bolszewików narażeni są na gniew „ludu", tak samo inteligencja, że stosunek Rosji (t. j. Rosji w pojęciu Szulgina) do Polski jest „bolesny", stosunek do Rumunji „chory", że natomiast pod względem gospodarczym Rosja z Polską i Czechosłowacją dopełniają się wzajemnie. Wreszcie stwierdził, że w Rosji tylko rząd monarchiczny jest w stanie zaprowadzić porządek.

Złote myśli

Nigdy nie zależało mi na tem, by tworzyć dla sławy i zaszczytów· muszę uzewnętrznić to, co mam na sercu i dlatego tworzę.

Beethoven.

Socjaliści niemieccy w Polsce

Gazety niemieckie na Górnym Śląsku donoszą, że w Białej - Bielsku odbyła się dn. 26-go marca konferencja przedstawicieli socjalistycznych i komunistycznych organizacji polskiej części Górnego Śląska wraz z przedstawicielami socjalistów niemieckich Cieszyńskiego. Postanowiono zjednoczyć się w jedną partję pod nazwą „Niemiecka socjalno - demokratyczna partja", która ma następnie objąć wszystkich niemieckich socjalistów w Polsce.

Nie mamy oczywiście nic przeciwko organizowaniu się socjalistów niemieckich w odrębną partję. Ale zdziwić musi uzasadnienie tego kroku przez założycieli nowej partji. Oto tłómaczą się oni koniecznością obrony narodowej, ponieważ Polska niedostatecznie broni mniejszości narodowych, następnie słabością i rozbiciem polskiego socjalizmu, wreszcie wrogiem wobec Niemców stanowiskiem większych socjalistycznych partji polskich. Argumenty te są tak dziecinne, że szkoda na nie odpowiadać. Ale to, że komuniści połączyli się z szajdemanowcami, a niezależni z jednymi i drugimi, oraz fakt, że reakcyjna i nacjonalistyczna prasa niemiecka na Śląsku wita z radością powstanie nowej partji, dowodzi, że założyciele jej kierowali się nienawiścią do polskiego ruchu socjalistycznego i zarozumiałością rzekomych „kulturträgerów" w stosunku do Polski. Potwierdza te zresztą wiadomość, podana przez „Gazetę Robotniczą", że na czele komunistów, wchodzących w skład nowej partji stoją renegaci polscy, znani robotnikom polskim na Górnym Śląsku.

Listy z Wiednia.

(Korespondencja własna).

Pod znakiem bezrobocia. — Postulaty bezrobotnych. — Masowe manifestacje. — Machinacje karlistów.

Bezrobocie stało się kwestją dnia. Fabryki jedna po drugiej ograniczają produkcję, dziesiątki tysięcy robotników znajdują się na bruku. Nadzieje na pomyślny wynik Targów rozwiały się całkowicie. Targi zawiodły, zamówień mało, kryzys w przemyśle nie da się zażegnać.

Mężowie zaufania robotników, okręgowe rady robotnicze zajęte są obmyślaniem postulatów, z którymi należy zwrócić się do rządu w sprawie pomocy bezrobotnym. Przedewszystkiem chodzi o podwyżkę zapomogi dla bezrobotnych, która jest obecnie zupełnie niewystarczająca. Doszło do pewnego porozumienia i zapomoga ta zostanie podniesiona, ponieważ jednak od kwietnia chleb znów ma podrożeć (za bochenek czarnego chleba przeszło 600 koron) więc podwyżka ta najzupełniej nie wpłynie na zmianę sytuacji.

Oprócz tego domagają się robotnicy rozpoczęcia na szeroką skalę robót publicznych, a zwłaszcza użycia ich przy projektowanej akcji budowy domów. Miasto Wiedeń, wespół z konsorcjum szeregu banków przystępuje do wyzyskania siły wodnej dla celów elektryfikacyjnych, jest więc możność zatrudnienia mas bezrobotnych.

A dalej. Większość socjalistyczna Rady Miejskiej przeprowadziła uchwałę, że podwyżka komornego ma iść nie na rzecz właścicieli domów, lecz na budowę nowych domów, by w ten sposób ulżyć cierpiącemu skutkiem braku mieszkań, Wiedniowi. Uchwała ta jest przedmiotem wściekłych napaści ze strony kamieniczników, oraz podstępnej akcji chadeków, zwołujących niezawsze fortunne dla nich zebrania protestacyjne. (Ostatnio jedno takie zgromadzenie uchwaliło rezolucję socjalistyczną). Robotnicy domagają się wcielenia w życie tej uchwały, co dałoby zarobek rzeszom bezrobotnym, oraz zmniejszyłoby brak mieszkań.

Żądania jednak są tylko żądaniami. Robotnicy uchwalali rezolucje, posłowie socjalistyczni jak mogli, tak walczyli w komisjach parlamentarnych, ale rząd jakby zapomniał o olbrzymiej armji bezrobotnych. Aż ci sami o sobie przypomnieli. W dniu dzisiejszym doszło do wielkich manifestacji bezrobotnych. Około 15.000 ludzi zebrawszy się przed domem robotniczym na Ottakringu (dzielnica robotnicza) ruszyło we wzorowym porządku przed ratusz. Manifestanci nieśli tablice z napisami: „Chcemy pracy". Przed ratuszem odbyło się zgromadzenie. Mówcę chadeckiego omal nie obito. Następnie pochód ruszył przed parlament. Tu okazało się, że niema nikogo z członków rządu. Trzeba było dopiero szukać po mieście i sprowadzić ministra opieki społecznej, chadeka, Paura, który oświadczył, iż rząd przeznaczył 30 miljardów kredytu na roboty inwestycyjne i inne przedsięwzięcia, co da pracę licznym bezrobotnym. To oświadczenie uspokoiło tłum, który począł się rozchodzić. Porządek panował zupełny. Paskarstwo pomne dnia pierwszego grudnia, kiedy to odbywały się słynne pogromy na ulicach, pozamykało sklepy i miasto przybrało niespodzianie świąteczny wygląd.

W każdym razie manifestacja dzisiejsza świadczy o obecności materjału palnego i o wzburzeniu wśród mas. Manifestacja jest wezwaniem dla rządu, by poważnie pomyślał o walce z bezrobociem.

Ostatnio daje się zauważyć wśród „karlistów" (t. j. zwolenników powrotu na tron zmarłego Karola Habsburga) duże ożywienie. Starają się dyskredytować republikę, która jest jakoby winna brakowi pracy. Rozrzucają po śródmieściu odezwy o treści monarchistycznej. Aresztowano szereg osób, skompromitowało się kilku znanych agentów Karola, a wśród nich główny naganiacz monarchistyczny, niejaki Hovnigg. Jednym słowem jak komuniści tak i monarchiści nie zasypiają sprawy i starają się bezrobocie wyzyskać dla siebie. A że wśród drobnomieszczaństwa za Habsburgami tęskni się bardzo, więc agitacja ta ma pewne powodzenie. Oczywiście klasa robotnicza czuwa, rząd musi dla tego też pilnować, by karliści się zbyt nie panoszyli, a awanturnicy kończą swą karjerę w więzieniu.

A. Kierski.

Wiedeń, 29 marca.

Kronika sejmowa.

Dziś, we wtorek o godz. 2 po poł. posiedzenie plenarne Związku Polskich Posłów Socjalistycznych.

***

Porządek dzienny dzisiejszego 296 posiedzenia Sejmu o godz. 4 po poł. przewiduje:

1) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie uchylenia art. 172 rosyjskiej ustawy leśnej.

2) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie przystąpienia Polski do Konwencji Sanitarnej Paryskiej z dnia 17 stycznia 1912 r.

3) Pierwsze czytanie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem wojskowych i ich rodzin.

4) Sprawozdanie komisji likwidacyjnej w przedmiocie zmiany ustawy z dnia 10 maja 1919 r. o ustaleniu i oszacowaniu świadczeń i strat wojennych.

5) Sprawozdanie połączonych komisji administracyjnej, prawniczej i miejskiej w przedmiocie ustawy o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń.

6) Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie ustawy o gminie wiejskiej.

7) Sprawozdanie komisji skarbowo - budżetowej w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym.

8) Sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku posłów klubu N. Z. L. w sprawie uregulowania stosunków prawnych Kościoła katolickiego w Polsce.

9) Interpelacja Związku Ludowo - Narodowego w sprawie sprzedaży majątku Dojlidy Polsko - Amerykańskiemu Bankowi Ludowemu.

Kronika polityczna.

Wiadomość, podana we wczorajszym „Kurjerze", o rzekomem ustąpieniu ministra pracy Darowskiego i mianowaniu go posłem polskim w Moskwie, jak się dowiadujemy, jest zupełnie bezpodstawna.

***

Wobec ustąpienia min. robót publicznych, Narutowicza, wymieniana jest na to stanowisko kandydatura p. Karbowskiego, dyrektora Warszawskiego Tow. Budowlanego.

***

W Warszawie bawili wczoraj: gen. Mokrzycki, zastępca prezesa Tymcz. Kom. Rządzącej w Wilnie, oraz p. Witold Abramowicz, w tym celu, aby uzgodnić z Rządem rozporządzenie wykonawcze o objęciu władzy w Wileńszczyźnie.

Z RADY MINISTRÓW.

Na posiedzeniu dn. 3 kwietnia Rada Ministrów uchwaliła następujące rozporządzenia: o marynarce wojennej, o utworzeniu urzędu marynarki handlowej w Gdańsku, o założeniu przy zakładzie epidemjologicznym państwowej szkoły hygjeny, o instrukcji dodatkowej dla komisarzy granicznych i o przejściu wojskowych placówek zagranicznych na budżet ministerjum spraw zagranicznych, dalej upoważniła p. prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego do udzielenia kredytów z Banku Rolnego, wreszcie załatwiła szereg spraw bieżących.

W korespondencji z Kutna, umieszczonej w niedzielnym N-rze „Robotnika", podpis „L. M. Rogowski" umieszczono przez omyłkę. Podpis ten należy do art., który dziś podajemy „W sprawie muzyki polskiej".

Z prowincji.

Ostrów (Wielkopolska).

(Korespondencja własna).

Staraniem miejscowej organizacji P. P. S. odbyło się masowe zgromadzenie dn. 19 marca w niedzielę po poł.

Mimo, że chadecy zwołali afiszami swoje zgromadzenie na rynku o godz. 12 m. 30 po poł., a enperowcy o 2-giej wiec w sprawie strajku, nasze zebranie nic na tym nie ucierpiało, bo chadecy wiecu nie mieli, a enperowcy po skupieniu grupki ludzi — rozeszli się, aby potem przybyć na nasze zebranie.

Nasze zgromadzenie zwołane na 3 godz., rozpoczęło się punktualnie przy szczelnie wypełnionej sali. Najmniej 800 osób przybyło na wiec, mimo, że dotąd utrudniano nam działalność, a ostatni raz odbyło się zebranie w październiku z. r. Po zagajeniu wiecu przez przewodniczącego miejscowej organizacji P. P. S. wygłosił mowę o przyczynach bezrobocia w Polsce i światowego kryzysu *tow. Zygmunt Piotrowski*, reprezentant C. K. W. P. P. S. z Warszawy. W dwugodzinnej mowie prelegent jasno wyjaśnił zebranym nietylko przyczyny bezrobocia ale i program naszej partji w powyższej sprawie, przechodząc do omówienia sytuacji politycznej w obecnej chwili w kraju.

Po mowie otwarto dyskusję. Bardzo ciekawa i charakterystyczna była ta dyskusja, bo w niej zabierali głos: komunista napadając na P. P. S., powtarzając dziecinne zarzuty przeciw b. rządowi tow. Moraczewskiego; dalej wystąpił wódz miejscowych enpeerowców uderzając na P. P. S., jako zbyt rewolucyjną i o podkładzie międzynarodowym, a w końcu zabrał głos chadek, który na wszystko gotów byłby się zgodzić, co głosi socjalizm, ale nie na... walkę klas.

Każdemu zosobna odpowiadał należycie tow. Piotrowski.

Kiedy poruszono sprawę lokalnego strajku mówca nasz napiętnował metody chadeków i wskazał na rozbicie frontu robotniczego z czego kapitał odnosi tryumfy. Nadto kilku z naszych towarzyszy zabierało głos, piętnując metody enperowców i chadeków, wlokących się w ogonie za endekami i klerem. Choć enperowcy starali się zamącić zebranie — zgromadzenie trwało blisko 3 godziny, a w dyskusji zostali należycie napiętnowani tak komuniści, jak i enperowcy i chadecy. Po zebraniu składki na pokrycie kosztów zebrania — zebranie zakończyło się.

Po zebraniu tow. Piotrowski odbył krótką konferencję z miejscowymi towarzyszami, których jest kilkudziesięciu dzielnych i wyrobionych. Postanowiono odbyć w najbliższych tygodniach odczyt z ramienia P. P. S. z prelegentem tow. Piotrowskim.

Odczyt ten odbędzie się w sobotę 8 kwietnia.

Ostrowianin.

Wąbrzeźno.

(Korespondencja własna).

Robotnik na Pomorzu budzi się. — Wspaniały wiec P. P. S. w Wąbrzeźnie. — Echa zaburzeń bezrobotnych. — Silna placówka socjalistyczna.

W swoim czasie obiegła prasę wiadomość, że w Wąbrzeźnie, na Pomorzu, rozegrały się „dzikie sceny zaburzeń bezrobotnych, teroru strasznego, którego rezultatem było zdemolowanie lokalu, gdzie mieści się urząd Pośrednictwa Pracy". Takie i tym podobne opisy podawała prasa polska i niemiecka w Poznańskiem i na Pomorzu, a usłużny PAT. rozniósł wieść o bolszewiźmie na Pomorzu po całej Polsce.

Porozumiawszy się z towarzyszami z Wąbrzeźna, którzy przybyli na partyjną konferencję do Torunia, tow. Piotrowski udał się na wiec do tego „strasznego" centrum teroru, bolszewizmu, które było widownią „dzikich scen".

Ruch socjalistyczny w Wąbrzeźnie datuje się zaledwie od paru miesięcy. Klasowa organizacja zawodowa, nieco starsza, przedstawia się obecnie już wspaniale. Ten rozwój ruchu robotniczego wywołał wściekłość u miejscowej kołtunerji, która też używa wszelkich środków, żeby mu przeszkodzić, usiłuje nie dopuszczać do odbywania wieców P. P. S. i t. p.

Zgromadzenie, odbyte 14 marca we wtorek wieczorem, było najlepszym dowodem rozrostu naszych wpływów i znaczenia w miasteczku. Sala ogromna hotelu Kaczyńskiego wypełniła się po brzegi. Zebrało się z górą 600 osób. Na sali — kilkunastu policjantów w mundurach, i wszyscy detektywi z miasteczka. Miało się wrażenie, że idzie najmniej o ogłoszenie dyktatury i objęcie rządów przez wiecowników. Wiec zagajony przez miejscowych towarzyszy którzy i prezydjum zebrania utworzyli — rozpoczął się spokojnie. Mowę blisko 2 godzinną wygłosił tow. Zygmunt Piotrowski, wyjaśniwszy w popularny sposób dążenia socjalistów omówił następnie dzisiejsze bezrobocie i światowy kryzys.

Mowa tow. Po. została w skupieniu wysłuchana przez zebranych i, ku zmartwieniu policji, niczem jej nie zakłócono. Nawet grupka pseudointeligencji wąbrzeskiej, zebrana na galerji, tym razem nie przeszkadzała. W dyskusji zabrał głos tow. Mosur z Torunia.

Po dyskusji tow. Piotrowski odczytał rezolucję, w której zebrani wnoszą energiczny prostest przeciw tym, którzy ich posądzają o zaburzenia i gwałty. Jeśli przyszło do małych wykroczeń, to zostały one spowodowane przez I. kierownika Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, który zachowuje się wobec mas grubowato, przez to wywołuje rozgoryczenie, ferment i niepotrzebne tarcia. Wobec tego zebrani żądają od władz Min. Pracy i Opieki Społecznej usunięcia p. Pazdy, a zastąpienia go urzędnikiem, który rozumieć będzie i wypełniać swe obywatelskie obowiązki, a wówczas podobne wypadki nie nastąpią.

Po uchwaleniu rezolucji i złożeniu na pokrycie wydatków sumy 1,808 m., odśpiewano „Czerwony Sztandar"; następnie wiecownicy rozeszli się w zupełnym spokoju. Był to pierwszy na wielką skalę wiec P. P. S. w Wąbrzeźnie.

Potem odbyło się posiedzenie Zarządu Kooperatywy rob. „Społem", założonej przez naszych towarzyszy z klasowego zw. zawodowego i P. P. S. Sklep otwarty dopiero 10 marca znalazł powszechne uznanie i zapowiada wspaniały rozwój. Życzymy powodzenia.

W samym klasowym zw. zaw. jest przeszło 400 zorganizowanych, w P. P. S. kilkudziesięciu, kooperatywa skupiła już setki udziałowców, a w Radzie miejskiej jest naszych 6 radnych towarzyszy.

Stryj.

(Korespondencja własna).

Dn. 25 marca odbyło się tu poufne zebranie członków P. P. S.. Na zebraniu tem przemawiał tow. Moraczewski przyjęty hucznemi oklaskami. W przeszło trzygodzinnym, wyczerpującym referacie tow. Moraczewski omówił sprawę polityki zewnętrznej i wewnętrznej państwa, oraz stosunek klasy posiadającej do klasy pracującej. Następnie zabierali głos tow. tow.: Filipowski, Niwiński, Sucharski i inni, poczem uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko zamachom burżuazji na zaczątki reform społecznych, wprowadzone przez Rząd Ludowy. Zebrani wyrażają w rezolucji votum zaufania posłowi swemu tow. Moraczewskiemu.

Dnia 26 marca o godz. 10 odbyło się publiczne zgromadzenie w przepełnionej sali Sokoła, na którem tow. poseł Moraczewski, w przeszło dwugodzinnym referacie omawiał sprawę polityki zagranicznej, zachowanie się prawicy sejmowej wobec klas pracujących, oraz wewnętrzne stosunki gospodarcze w państwie, podkreślając chciwość klas posiadających i wszelkiego rodzaju spekulantów, którzy przez podbijanie cen doprowadzają państwo i społeczeństwo do ruiny.

Po referacie zabierało głos jeszcze kilka osób, poczem uchwalono rezolucję, domagającą się między innemi, rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów, oraz wprowadzenia doraźnych kar na tych, którzy podnoszą ceny artykułów pierwszej potrzeby. Rezolucja stwierdza, że robotnicy zwalczać będą wszelkiemi środkami zamachy burżuazji na prawa klasy robotniczej, wzywa klub do walki z drożyzną i wytrwania w dotychczasowej walce z reakcją; wyraża wotum zaufania klubowi P. P. S. i posłowi ze Stryja, tow. Moraczewskiemu oraz wyraża radość z powodu złączenia ziemi wileńskiej z Polską.

W sprawie muzyki polskiej.

Częstokroć spotyka się wśród Anglików jednostki, nie tylko pozbawione wszelkiej muzykalności, ale z trudem znoszące muzykę. Według naszych pojęć, człowiek, tak upośledzony przez przyrodę, nie będzie się interesował muzyką, jako najkosztowniejszym z hałasów. W rzeczywistości sprawa przedstawia się zgoła inaczej: ci nieszczęśni bywają na koncertach i na operze, gdzie, pełni dobrej woli, oddają się na pastwę niepojętych dla nich fal dźwiękowych, starając się pojąć lub wyczuć treść tych fal oraz ich piękno, według wskazówek pedagogów estetycznych, których się radzą uprzednio.

Te dobrowolne męki są znoszone w imię zdobycia pełni kultury! W imię tej samej pełni kultury, wszystkie narody otaczają opieką oraz macierzyńską troskliwością swój dorobek muzyczny, ponosząc dlań chętnie ofiary dość znaczne.

My jesteśmy narodem wysoce niesfornym i niedokultywowanym, choć stanowimy wspaniałe podłoże dla wielkiej kultury przyszłości. Naszą muzyką radzibyśmy się pochwalić wobec innych narodów, gdyż chwalić się lubimy, będziemy, jednak, przykro zdziwieni, gdy nam polecą dokonać pewnych wysiłków, ku otrzymaniu tej muzyki, mogącej zainteresować obcych. Nie trwóżcie się, mili rodacy, wysiłek, jakiego żąda od was muzyka polska, jest bardzo nieznaczny: — chodzi o odrobinę dobrej woli oraz poczucia obywatelskiego. Obecność wasza w czasie i miejscu wykonania dzieła kompozytora polskiego umożliwi częstsze wykonanie dzieł muzyki polskiej; wasza uwaga oraz dobra wola wniknięcia w treść tej muzyki pobudzi kompozytora do wysiłków nowych, by dać dzieło, zasługujące na tę uwagę — pobudzi szlachetne jego ambicje.

Nic łatwiejszego nad krytykę; im człowiek mniej czuje, wie i pojmuje, tem ostrzejszą jest jego krytyka — potępić nowe dzieło w paru zjadliwych słowach potrafi lada nieuk, ale nie to jest nam potrzebne — koniecznym jest prąd sympatji ze strony słuchaczy, ażeby narodziła się *dobra* muzyka, *gdyż ta dobra muzyka będzie niejako skrystalizowaniem sympatji, czy miłości, jaką naród powierzy czujnym duszom twórców.*

Wtedy tylko powstanie muzyka szczerze polska, gdy na nią naród zasłuży, a zasłużyć można nie przez zjadliwe krytykowanie, nie przez unikanie muzyki polskiej, no, i nie przez platoniczne wyrażenie chęci posiadania muzyki własnej (najczęściej, z myślą pochwalenia się nią wobec innych narodów!).

Jeszcze jedno — najłatwiejsze do wykonania: nie przeszkadzajcie wysiłkom jednostek poszczególnych w odnośnej dziedzinie, oceńcie dobrze ich wolę i zrozumcie, że, ażeby dojść do napisania dobrej muzyki, kompozytor musi usłyszeć swoje dzieła wykonanemi, gdyż wtedy tylko dostrzeże błędy swej pracy, inni zaś muzycy, również nauczą się wiele, analizując niedoskonałości dzieła.

Ogół, jednak, powinien przedewszystkiem patrzeć na wysiłek twórczy, sprzyjać temu wysiłkowi oraz być wdzięcznym tym nielicznym jednostkom, które ośmielają się demonstrować muzykę swojską nawet niedoskonałą, w myśl dopomożenia tem rozwojowi naszej kultury muzycznej (mam na myśli przedewszystkiem dyrektora Emila Młynarskiego).

O sprawach tych mogę pisać śmiało, gdyż nie ma tu żalu ni uraz osobistych: — byłem przyjęty przez Warszawę wyjątkowo serdecznie; o sprawach tych pisać powinienem, skoro milczą inni, może bardziej odemnie powołani do podjęcia tej sprawy, ci, którzy być winni kierownikami opinji narodu w kwestjach muzyki.

L. M. Rogowski.

TELEGRAMY.

Przed konferencją w Genui

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W GENUI.

(Telegram własny).

Wiedeń, 3 kwietnia.

Sekretarz Międzynarodówki amsterdamskiej Fimmen, odjeżdżając z Berlina, oświadczył, że zarząd Międz. amsterd. jednomyślnie uchwalił, aby podczas konferencji genueńskiej odbyła się specjalna konferencja przedstawicieli Międzyn. zawodowej, by w imieniu proletarjatu zająć stanowisko wobec rozmaitych spraw, będących na porządku dziennym. W ten sposób wola robotników wypowie się lepiej, aniżeli przez wysyłanie delegatów robotniczych do urzędowych delegacji poszczególnych państw, a także wpływ proletarjatu na przebieg konferencji genueńskiej i jej uchwały będzie większy.

KONFERENCJE PRZED KONFERENCJĄ.

Paryż, 2 kwietnia. (PAT). — Londyński korespondent „Petit Parisien" potwierdza wiadomość, że 9-go kwietnia odbędzie się w Genui przedwstępna konferencja ministrów państw koalicyjnych. Według informacji korespondenta wzmiankowanego dziennika, odbycie tej konferencji wstępnej okazało się potrzebne ze względu na jednolicie opozycyjny front niemiecki, który został stwierdzony przez ostatnią mowę kanclerza Wirtha, oraz dyskusję nad nią w parlamencie niemieckim. Wobec takiej jednolitości frontu niemieckiego sprzymierzeni muszą wystąpić solidarnie. „Echo Nationale" pisze, że oprócz wyżej wzmiankowanej przedwstępnej konferencji genueńskiej odbędzie się również konferencja Poincarego z Lloyd'em Georgem w dniu 7 lub 8 kwietnia podczas przejazdu premjera angielskiego przez Paryż do Genui.

SPRAWA PROCEDURY.

Paryż, 3 kwietnia. (PAT). Havas. — Rządy angielski i francuski porozumiewały już się co do procedury, jaka ma być przyjęta na konferencji genueńskiej. Foreign Office zapatruje się przychylnie na sprawę powołania do życia komisji, złożonej z delegatów mocarstw sprzymierzonych, reprezentowanych w Radzie Najwyższej. W rękach tej komisji spoczywałoby ogólne kierownictwo prac, związanych ze sprawą przyjęcia procedury. Rząd angielski uważa za wskazane utworzenie m. innemi komisji politycznej. Poglądu tego nie podziela jednak rząd francuski, wychodząc z założenia że stosownie do decyzji w Cannes, konferencja genueńska winna mieć charakter wyłącznie ekonomiczny. Poincare nalegał podobno na konieczność dopuszczenia Małej Ententy do udziału w pracach komisji. O swem stanowisku w tej sprawie miał poinformować Poincare ministra Skirmunta.

SPRAWOZDANIE KONFERENCJI RZECZOZNAWCÓW.

Londyn, 2 kwietnia. (PAT). — „Daily Telegraph" donosi, że sprawozdanie londyńskiej konferencji rzeczoznawców nie mówi nic definitywnego o uznaniu rządu sowietów de jure, omawia natomiast warunki, których całkowite wykonanie może ewentualnie spowodować uznanie rządu sowietów. Pierwsza część sprawozdania, traktująca o Rosji sowieckiej, zawiera żądanie poszanowania prawa własności na całym obszarze Rosji, oraz wymienia warunki, na jakich przedsiębiorstwa zagraniczne i kapitał zagraniczny mogłyby wziąć udział w odbudowie Rosji. Pierwszy rozdział sprawozdania omawia pretensje osób i instytucji prywatnych pod adresem Rosji i rządu sowietów i proponuje utworzenie komisji długów rosyjskich. Na skutek opozycji rzeczoznawców włoskich włączone zostały do sprawozdania dwa teksty: Jeden tekst, przyjęty przez większość rzeczoznawców, zawiera żądanie uposażenia rzeczonej komisji w prawo egzekutywy, druga zaś propozycja, propozycja mniejszości, popierana przez rzeczoznawców włoskich i angielskich, odmawia wymienionej komisji tej atrybucji. Rozdział drugi sprawozdania omawia postulaty zasadniczych uprawnień, które mają być udzielone kapitałowi zagranicznemu i cudzoziemcom w Rosji, a więc prawa nietykalności osobistej, ochrony konsularnej, sądownictwa specjalnego itd.

Druga cześć sprawozdania, zajmująca się sprawą Europy środkowej, omawia sprawy gospodarcze, finansowe i transportowe i między innemi zawiera opinję, że ograniczenie wolnego handlu, oraz wszelkie sztuczne środki poprawy kursu walut i dewiz są szkodliwe i że należy ich zaniechać.

EKONOMICZNA LIGA NARODÓW.

Londyn, 3 kwietnia. (PAT). Jak się dowiaduje „Daily Mail", delegat Kanady Gordon, przedłoży na konferencji genueńskiej plan utworzenia pewnego rodzaju „ekonomicznej Ligi Narodów", którąby miała na celu między innemi troskę o odbudowę i rozwój ekonomiczny Europy Środkowej.

DELEGACJA ROSYJSKA W BERLINIE.

Berlin, 2 kwietnia. (PAT). — Delegacja rosyjska na konferencję genueńską, która przybyła tutaj wczoraj, odbyła kilka posiedzeń. Jutro spodziewają się przybycia Krasina, który ma się spotkać z przedstawicielami rządu niemieckiego.

— Angielska delegacja na konferencję genueńską składać się będzie z Lloyd Georgea, lorda Curzona sir Roberta Horne'a i sir Washington Evansa. Sir Washington Evans jedzie do Genui nie jako sekretarz stanu wojny, lecz jako doradca finansowy.

Po śmierci b. cesarza Karola

NIEBEZPIECZEŃSTWO HABSBURSKIE ISTNIEJE NADAL.

Praga, 2 kwietnia (P. A. T.). Wied. b. k. Prasa czeska, pisząc o śmierci b. cesarza Karola, zauważa, że jego polityczne wystąpienia odbywały się zawsze pod obcym wpływem. Niebezpieczeństwo powrotu Habsburgów na tron węgierski — zdaniem prasy czeskiej — mimo śmierci Karola nie zostało jeszcze usunięte. „Narodni Listy" piszą: Dzięki temu, że swego czasu wszechniemcy i Węgrzy przeszkodzili koronacji Karola w Pradze, naród czeski uniknął obecnie niebezpieczeństwa próby powrotu Habsburgów na tron czeski. Śmierć Karola jest ciężkim ciosem dla węgierskich monarchistów, którzy widzieli w jego osobie symbol węgierskiej integralności państwowej. Dla polityki europejskiej śmierć Karola przynosi pewną ulgę, gdyż wzmacnia się wiara w to, że stosunki, jakie powstały po wojnie, są ostateczne i nic ich nie naruszy. „Pravo Lidu" sądzi, że tylko część niebezpieczeństwa monarchistycznego zniknęła. Dzięki swej niedemokratycznej umysłowości — pisze dziennik — przedstawiciele narodu węgierskiego będą usiłowali łączyć swe iluzje monarchistyczne z inną osobą.

STANOWISKO RZĄDU WĘGIERSKIEGO

Budapeszt, 3 kwietnia. (PAT). Węg. Ag. T.). Rząd węgierski ogłasza, że śmierć b. króla Karola nie wpłynęła na zmianę stanowiska rządu węgierskiego. Rząd ten trwa nadal przy ustawie, pozbawiającej Habsburgów praw do tronu, która jest podstawą jego stanowiska, ponadto rząd stwierdza, że pozostaje w mocy obietnica udzielona państwom sprzymierzonym, polegająca na tem, że rząd węgierski porozumie się z państwami sprzymierzonemi przed jakiemkolwiek pozytywnem rozwiązaniem sprawy tronu.

REZOLUCJA MONARCHISTÓW.

Budapeszt, 3 kwietnia. (PAT). (Węg. B. K.). — Na konferencji legitymistów przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że najstarszy syn zmarłego b. króla Karola, Otton, winien być uważany za króla węgierskiego. Król nosić winien imię Ottona II-go. Koronacja króla — głosi rezolucja — ze względu na okoliczności nie może się odbyć w chwili obecnej. W okresie nieletności obrona praw i interesów króla Ottona spoczywać będzie w rękach królowej wdowy. Rezolucja domaga się w końcu, aby zwłoki króla Karola zostały pochowane na Węgrzech, zaś królowa wdowa otrzymała pozwolenie na pobyt na terytorjum Węgier.

ŻAŁOBA NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 3 kwietnia. (PAT). (Węg. B. K.). Minister spraw wewnętrznych zarządził do dnia 15 kwietnia żałobę narodową, zakazując do tego czasu odbywania wszelkiego rodzaju zabaw, oraz zgromadzeń ludowych.

Podróż min. Skirmunta

MIN. SKIRMUNT W LONDYNIE.

Londyn, 3 kwietnia. (PAT). Havas. — Minister Skirmunt przybył tu wczoraj wieczorem.

Londyn, 3 kwietnia. (PAT). Havas. — Dziś w pałacu Windsorskim król przyjmie na audjencji ministra Skirmunta.

WRAŻENIA MIN. SKIRMUNTA.

Paryż, 3 kwietnia. (PAT). (Havas). Opuszczając Paryż, minister Skirmunt oświadczył współpracownikowi „Petit Parisien'a", że unosi jaknajlepsze wrażenia z pobytu w Paryżu. Stwierdził przytem, że istnieje doskonała jednolitość w zapatrywaniach rządów francuskiego i polskiego. Jest rzeczą pewną — oświadczył minister, — że te dwa państwa działać będą na konferencji genueńskiej pod znakiem ścisłej współpracy. W ciągu odbytych w Paryżu narad poruszyliśmy — mówił Skirmunt — wszystkie kwestje, interesujące oba państwa. Kwestja litewska była rozpatrywana w duchu bardzo przyjaznym dla Polski, której zależy bardzo na zwiększeniu się wpływów francuskich na Litwie.

Na Górnym Śląsku

NOWY SKŁAD AMUNICJI.

Katowice, 3 kwietnia. (PAT). — Władze koalicyjne wykryły dzisiaj w Gliwicach nowy olbrzymi skład amunicji. Skonfiskowano 4 samochody ciężarowe pełne amunicji, karabinów i kulomiotów, zapakowanych w skrzynie, 10 większych karabinów maszynowych, 100 karabinów, 7.000 granatów ręcznych. Pozatem skonfiskowano 2 samochody osobowe, należące do Orgeschu gliwickiego.

WZROST PRODUKCJI.

Katowice, 3 kwietnia. (PAT). — „Industrie Kurier" stwierdza, że w górnośląskim przemyśle węglowym w ostatnim czasie daje się zauważyć poważny wzrost produkcji. Względny spokój i porządek, jaki panował w ostatnich czasach miał zbawienny wpływ na rozwój produkcji. Codzienna produkcja wynosiła przeszło 100 tysięcy ton, według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie mogła być także utrzymana na przyszłość, o ile obwód przemysłowy nie dozna nowych wstrząśnień.

KATASTROFA W KOPALNI.

Katowice. (A. W.). — W Petershofen, w powiecie Raciborskim wybuchł pożar w kopalni „Anzelma". Dotychczas pożaru nie zdołano opanować. W kopalni znajduje się 400 odciętych od świata górników. W ciągu akcji ratunkowej, która trwa nadal wydobyto dotąd 16 zabitych i 38 ciężko rannych.

Konferencja kolejowa w Kownie

Gdańsk, 3 kwietnia. (PAT). — Z Kowna donoszą, że w dniu dzisiejszym rozpoczęła się w Kownie konferencja kolejowa, w której biorą udział przedstawiciele Niemiec, Rosji, Litwy i Estonji. Tematem obrad są sprawy tranzytowe, a zwłaszcza sprawy tranzytu towarów niemieckich do Rosji, oraz rosyjskich do Niemiec.

Nowe rozruchy w Irlandji

Belfast, 3 kwietnia. (PAT). — Wczoraj przyszło tu ponownie do wykroczeń. Dokonano szeregu zamachów przy użyciu bomb. Jak słychać republikański komitet wojskowy zarządził na niedzielę tajną mobilizację. Prowizoryczny rząd irlandzki poczynił odpowiednie zarządzenia obronne w celu przeszkodzenia rozruchom

Strajk górników w Ameryce

Waszyngton, 3 kwietnia. (PAT). (Radjo). W St. Zjednoczonych i Kanadzie rozpoczął się wczoraj strajk górników. Strajkuje przeszło 600 tysięcy górników. W kilku miejscowościach w Pensylwanji i Illinois przyszło do wykroczeń.

Wojskowe wydatki Francji

Paryż, 3 kwietnia. (PAT). (Havas). W przemówieniu, wygłoszonem na bankiecie przedstawicieli wydawnictw ekonomiczno-finansowych, minister de Lasteyrie zaznaczył, iż wydatki skarbu francuskiego na obronę narodową sięgały w roku 1920 sumy, 7,649 miljonów, w r. 1921 spadły do kwoty 6,358 miljonów, w roku zaś 1922 wyniosą 4.910 miljonów. W ten sposób w ciągu dwu lat osiągnięto z górą 2 i pół miljarda franków oszczędności.

Wiadomości telegraficzne.

— Z Rygi donoszą, że dotychczasowy poseł litewski na Łotwie Zaunius podał się do dymisji.

— Prokuratorja węgierska skonfiskowała dzienniki, które ogłosiły proklamację legitymistów w sprawie obwołania Ottona, syna Karola królem Węgier i wdrożyła w tej sprawie postępowanie karne.

— W miejscowości Szuja pod Iwanowo - Wozniesienskiem z powodu konfiskaty kosztowności kościelnych przez bolszewików przyszło do starć między ludnością a wojskiem.

— Okolice Belgradu nawiedziło trzęsienie ziemi.

— Angielska para królewska na początku maja złoży oficjalną wizytę belgijskiej parze królewskiej w Brukseli.

— Angielski minister pracy oznajmił prasie, że rokowania między pracodawcami a pracobiorcami przemysłu metalurgicznego są na dobrej drodze i że należy się spodziewać wkrótce zakończenia lokautu.

— W wiedeńskich kołach monarchistycznych sądzą, że Ententa okaże się względną dla b. cesarzowej Zyty i nie pozostawi jej w Funchal na Maderze, pozwalając jej przesiedlić się do jednej z miejscowości na wybrzeżu Hiszpanji.

— W Łodzi odbyło się uroczyste otwarcie miejskiego domu wychowawczego dla dzieci, nieposiadających odpowiedniej opieki domowej.

— Strajk majstrów fabrycznych w Łodzi zaostrza się. Postanowiono wezwać niestrajkujących majstrów do przyłączenia się do strajku.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Wiec w sprawie ochrony lokatorów. W piątek, d. 7 b m. o godz. 5 pp. odbędzie się na placu Teatralnym wiec w sprawie ochrony lokatorów. Przemawiać będą tow.tow. Barlicki, Jaworowski, Szczypiorski, Długoszowski, Hartleb i Dąbrowski.

Konferencja Międzydzielnicowa. W środę, d. 5 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się konferencja Międzydzielnicowa. Sprawy b. ważne. Towarzysze, stawcie się licznie!

Odwołanie. Z powodu konferencji Międzydzielnicowej wszystkie zebrania i posiedzenia komitetów dzielnicowych w środę nie odbędą się.

Odczyt na Jerozolimie. W czwartek, d. 6 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się odczyt zbiorowy tow.tow. Jana Kwapińskiego i Zaremby n. t. „W 5-tą rocznicę rewolucji rosyjskiej". Wejście dla członków za legitymacjami, dla sympatyków za bezpłatnymi biletami, które otrzymywać można w sekretarjacie dzielnicy, Chłodna 41.

Odczyt. W niedzielę d. 9 b. m. o g. 11 rano w teatrze Powszechnym, Chłodna 29, wygłosi odczyt tow. poseł N. Barlicki n. t. „Przedwyborcza ofensywa reakcji". Bilety nabywać można w sekretarjacie dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41.

Dzielnica Wola-Czyste. We wtorek d. 4 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. We wtorek, d. 4 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica N.-Bródno. We wtorek, d. 4 b. m. o g. 5 pp. w lokalu dzielnicy, Oknicka 16, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. We wtorek, d. 4 b. m. o godz. 5 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu

Dzielnica Powązkowska We wtorek, d. 4 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

KONFERENCJA OBWODOWA ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI.

W sobotę i niedzielę 25 i 26 marca obradowała w Krakowie konferencja obwodowa P. P. S. Zachodniej Małopolski. Wzięło w niej udział 105 delegatów z 23 miejscowości. Obecni byli przedstawiciele Centralnego Komitetu Wyk. P. P. S. tow. posłowie Ziemięcki i Pużak. Z posłów socjalistycznych obecni byli nadto tow. dr. Bobrowski, Czapiński, Daszyński, Durczak, Klemensiewicz, dr. Kunicki, dr. Marek, Misiołek, Moraczewska, Smulikowski, Żuławski.

W pierwszym dniu zjazdu.

Po przemówieniach powitalnych *tow. Malisz* złożył sprawozdanie komitetu obwodowego P. P. S., sprawozdanie kasowe złożył tow. *dr. Rosenzweig;* sprawozdanie o prasie partyjnej — *tow. Haecker;* sprawozdanie z ruchu oświatowego — *tow. Matejko*, — sprawozdanie z ruchu współdzielczego — *tow. Ziffer;* sprawozdanie z ruchu partyjnego w okręgu Bialskim — *tow. Pająk;* wreszcie *tow. Mazur* przedłożył sprawozdanie komisji kontrolującej z wnioskiem o udzielenie absolutorjum.

Na popołudniowem posiedzeniu rozwinęła się dyskusja nad referatami, w której zabierali głos, między inn. tow. tow.: poseł Czapiński, poseł Puzak, dr. Gumplowicz, Nowicki, Grohg, Krwawicz, dr. Güntner, Sum, Haecker, Hoffman, Papuga, Malisz, tow. Gancwolówna i inni.

Następnie *tow. poseł Daszyński* wygłosił referat polityczny o sytuacji politycznej i ruchu wyborczym.

W drugim dniu zjazdu toczyła się dyskusja nad referatem tow. Daszyńskiego, w której zabierali głos tow. tow. dr. Gumplowicz, Haecker, dr. Müller, Pietrzak, poseł Czapiński, poseł Misiołek, Pankiewicz, poseł Ziemięcki, Mazur i Nowak.

Uchwalono absolutorjum komitetowi obwodowemu i jego skarbnikowi, tow. dr. Rosenzweigowi, pozatem przyjęto jednogłośnie szereg rezolucji, między innemi: 1) wzywającą wszystkie organizacje P. P. S. w Małopolsce do ścisłego przestrzegania przepisów i poleceń, wydanych przez C. K. W. w Warszawie i Komitet Obwodowy w Krakowie, 2) polecającą organizacjom miejscowym P. P. S. urządzenie w najkrótszym czasie zgromadzeń partyjnych z porządkiem dziennym: czego chcą socjaliści, 3) polecającą komitetom partyjnym miejscowym nawiązanie ścisłego kontaktu z miejscowemi organizacjami spółdzielczemi, udzielanie im wszelkiego poparcia nie naruszając jednak autonomicznej swobody regulowania stosunków wewnętrznych kooperatyw, oraz przestrzeganie, by robotniczy ruch spółdzielczy kroczył zgodnie drogą wytkniętą przez ideowy kierunek P. P. S.; 4) stwierdzającą konieczność współdziałania organizacji politycznych, zawodowych i spółdzielczych w ruchu kulturalno - oświatowym; 5) protestującą przeciwko prześladowaniom i szykanom, stosowanym przez władze administracyjno - policyjne w Małopolsce wobec ruchu zawodowego, w szczególności wobec Zw. Zaw. Rob. rolnych; 6) domagającą się bezwzględnego przeprowadzenia reformy rolnej; 7) wzywającą organizacje partyjne do wszczęcia jaknajszerszej akcji masowych wieców w sprawie drożyzny, kryzysu i innych groźnych następstw systemu kapitalistycznego w okresie powojennym; 8) wzywającą klub P. P. S. do należytego ujawniania swych prac sejmowych, dotyczących poprawy bytu proletarjatu urzędniczego, a prasę partyjną do obszernego traktowania tych spraw 91 wzywającą C. K. W. do opracowania taktycznego programu rolnego dla bezrolnych i małorolnych.

Szereg wniosków przekazano do załatwienia według uznania komitetowi obwodowemu P. P. S., C. K. W. i klubowi Z. P. P. S.

Na wniosek tow. posła Czapińskiego uchwalono następnie protest przeciwko przygotowywanemu przez Rząd sowietów masowemu mordowi na socjalistach, w tak zwanym procesie eserowców, zainscenizowanym celowo przez Rząd sowiecki na podstawie zeznań prowokatorskich.

Wsprawie granic obwodu krakowskiego uchwalono:

„Konferencja obwodowa wzywa nowo - wybrany Komitet obwodowy Zachodniej Małopolski, aby przedstawił Radzie Naczelnej P. P. S. odnośnie do terytorjum okręgu opinję w tym kierunku, że obwód powinien obejmować organizacje partyjne od Białej po Rzeszów i Krosno wraz z pow. Miechowskim i Olkuskim. Na wypadek wyłączenia Rzeszowa, Krosna i Sanoka z okręgów wyborczych zachodniej Małopolski winny być miejscowości te wyłączone z obwodu Zachodniej Małopolski“.

Wreszcie dokonano wyborów do komitetu obwodowego i do komisji kontrolującej

Ruch zawodowy.

Zw. Prac. Miejskich, Warecka 7 m. 4. Dziś t. j. we wtorek, punktualnie o g. 6 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się posiedzenie nadzwyczajne delegatów, Wydz. 5-go i 17-go t. j. Wydz. Szpitalnictwa i Dobroczynności Publicznej.

Baczność! Sąd koleżeński przy Zw. Metal. wzywa nast. członków Sądu na dzień 5 kwietnia r. b.: Holkę Józefa, Łoję, Turka Konstantego, Dąbrowskiego Wiktora, Bilińskiego Józefa, Semenowicza Edwarda, Rembalskiego Kazimierza, Żuchowskiego Władysława. Obecność wszystkich członków konieczna! Sprawa niecierpiąca zwłoki.

Baczność! Mężowie zaufania i Delegaci fabryk Metalowych! Dziś o g. 7 w. punktualnie w Związku Metalowców, Leszno 53, odbędzie się zebranie w sprawie akcji podwyżkowej. Mężowie zaufania winni przybyć wszyscy z książką subkasjerską, a delegaci winni mieć książkę naszego Związku.

Mężowie zaufania i delegaci fabryk met. Zebranie odbędzie się dnia 4 b. m. w lokalu Związku, Leszno 53, o godz. 7 w. punktualnie. Obecność wszystkich jest konieczna.

Odczyt u metalowców. Tow. A. Hankiewicz wygłosi odczyt w sali Związku, Leszno 53, w środę, d. 5 b. m. o g. 7 w. punktualnie. Tow. metalowcy, stawcie się licznie.

Zarząd.

Żądania pracowników fabryki gumowej firmy Pojonit. Robotnicy fabryki, zebrani na wspólnej konferencji w d. 27 marca, biorąc pod uwagę, że wzrostowi drożyzny nie odpowiada głodowa podwyżka, jaką robotnicy otrzymali w wysokości 10 i 5 proc, — upoważnili Związek do przeprowadzenia następujących żądań: 1. Dla administracji i majstrów 25 proc. podwyżki. 2. Trzynasta pensja. 3. Majstrowie i administracja otrzymują za godziny połajerantowe za 1 godz. 50 proc. za nast. 100 proc. 4. Podwyżka dla robotników 20 proc. 5. Zwrot 5 proc. dla kobiet. 6. Urlopy dla pracowników podług dekretu, zatwierdzonego przez Sejm. 7. Zrównanie lonu 2-ch kategorji, mianowicie automatyczne podniesienie płacy 923 i 990 mk. do płacy 1070 mk. 8. Przyjmowanie delegata w każdej porze przez zarząd fabryki o ile sprawy tego wymagają i traktowanie go jako męża zaufania. 9. Przerwa obiadowa opracowana na wspólnej konferencji. 10. Przyjmowanie i wydalanie w porozumieniu ze Zw. Zawod.

Stanowisko swoje wobec powyższych żądań Zarząd fabryki ma zakomunikować dzisiaj. Gdyby odpowiedź ta nie uwzględniła żądań, wystawionych przez robotników, w środę od rana ma rozpocząć się strajk.

STRAJK W „DŹWIGACH“.

Dnia 20 marca r. b. robotnicy firm dźwigowych w Warszawie (Flor, Otis, Styler i Openheim) zastrajkowali z powodu nieuwzględnienia żądanej podwyżki płac.

Na żądanie Zw. Rob. Metal. w dniu 31 marca odbyła się wspólna konferencja u Inspektora Pracy I-go Okręgu, na której nie doszło do porozumienia stron z powodu uporu przedstawicieli firm, a w szczególności p. Groslik-Gronićwskiego (Flor), który w sposób nietaktowny napadał na robotników, operując frazesami: „robotnicy wysłani do pracy oglądają dywany perskie“. (Powyższy frazes powtarza się przy każdej podwyżce płac od dwóch lat).

Natomiast p. Groslik-Groniowski bardzo wychwalał łamistrajka Jana Zycha i swego brata, który podobno obsługuje aż 15 wind dziennie, a robotnik tylko 5. Takie opowiadania świadczą tylko o nieznajomości rzeczy p. G.-G. W zakończeniu zaznaczył p. G.-G., iż uchwała Zw. Przemysłowców jest obowiązująca i firmy nic więcej robotnikom nie dadzą. Robotnicy powinni to dobrze zapamiętać i również być solidarnymi wykonawcami swoich uchwał.

Jak widzimy, wszyscy pp. przemysłowcy stawiają swój upór wyżej ponad wszystko: obce dla nich są nietylko życiowe potrzeby robotników, ale nawet bezpieczeństwo społeczne, gdyż z powodu uporu przemysłowców niema należytej obsługi przy windach, co może spowodować poważne wypadki, na co odpowiednie władze winny zwrócić uwagę i zapobiec póki czas.

R.

Zagranica.

Zwyciestwo robotników angielskich. Przy wyborach uzupełniających do Izby Gmin w okręgu Leicester koalicja rządowa poniosła nową porażkę. Kandydat robotniczy uzyskał 14.062 głosów, , koalicyjny — 8.710, a niezależny liberał — 3.825.

W r. 1918 kandydat koalicji otrzymał 18.024, a robotniczy 6.697 głosów.

Głosy czytelników.

Niepotrzebne formalności w urzędach.

Ponieważ chciałem wystarać się o dowód osobisty, po zasięgnięciu informacji w VIII komisarjacie, jakich mianowicie trzeba mi dowodów, zbierałem je skrzętnie w ciągu kilku tygodni, nie żałując czasu, ani pieniędzy. 29 marca udaję się do VIII komisarjatu, składając podanie z markami i załączniki: wypis z ksiąg meldunkowych, metrykę, wypis z aktu ślubu, 2 fotografje, paszport władz niemieckich z fotografją, legitymację urzędniczą z fotografją, aż tu okazuje się, że te wszystkie dowody i fotografje, poświadczone przez władze zaborcze i polskie są niewystarczające: aby udowodnić tożsamość mej osoby, — muszę dopiero sprowadzić 2 świadków.

A cóż zrobić, jeżeli się nie ma śród swych znajomych takich próżniaków, którzyby mogli wystawać pół dnia w komisarjacie, a czasami i dłużej, bo załatwienie spraw idzie „żółwim krokiem“?

Myślę, że podpisy świadków w tym wypadku to tylko niepotrzebna formalność, jeżeli ma się wszystkie papiery w porządku. Powinno się przecież dbać o to, aby otrzymanie jakiegokolwiek papierka z urzędu nie narażało obywatela na nieproduktywne marnowanie czasu, niekiedy nawet na stratę zarobku. Po co ten niepotrzebny formalizm i biurokratyzm?

Czytelnik.

Sprawa paskarska przetrzymywana 13 miesięcy w Żelechowskim Urzędzie Śledczym.

Dnia 24 — 28 lutego 1921 r. zostało przeprowadzone bardzo szczegółowe śledztwo przez Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją przeciwko słynnym w naszej okolicy paskarzom, braciom Turskim, z których jeden, ksiądz dziekan Michał Turski, był gospodarzem, a drugi, Adolf Turski, kierownikiem Stowarzyszenia Spożywców w Łaskarzewie. Przeprowadzone śledztwo wykryło cały szereg niezbitych dowodów ich nieuczciwej gospodarki artykułami monopolowemi w Stowarzyszeniu, tymczasem do dnia dzisiejszego cała ta sprawa znajduje się tylko w papierach sędziego śledczego w Żelechowie, pomimo, iż Zarząd Stow. Spożywców zwracał się kilkakrotnie do sędziego śledczego i prokuratora przy sądzie Okręg. w Siedlcach o przyśpieszenie jej załatwienia.

To już przeszło roczne wstrzymywanie sprawy paskarskiej wywołuje w okolicy oburzenie i daje pole do różnych przypuszczeń.

Wobec powyższego zwracamy się z gorącym apelem do p. Ministra Sprawiedliwości aby wydał odpowiednie zarządzenie w tej kwestji prokuratorowi przy sądzie Okr. w Siedlcach.

Zarząd i członkowie Stow. Spoż. w Łaskarzewie.

Rozmaitości.

Znalezienie żyjącego potwora przedpotowego w jeziorze amerykańskim.

Uczony podróżnik angielski Sheffield ogłasza, że podczas swoich poszukiwań archeologicznych odkrył przypadkowo w jeziorze Ameryki istnienie ogromnej wielkości przedpotopowego potwora, którego ciało podobne jest do kolosalnego jaszczura, a szyja i łeb do ptaka o niezmiernie długiej szyi.

Z ruchów, jakie wykonywał potwór w wodzie, Sheffield wywnioskował, że potwór musi być niezwykle wielkiej wagi i siły, bo za każdem poruszeniem potwora w powietrze wylatywały wysokie słupy wody.

Uczony podróżnik jest zdania, że pochwycenie żywcem przedpotopowego potwora będzie rzecza niewykonalną, ponieważ na jeziorze tem niema żadnych większych statków. Aby potwora pochwycić żywcem, trzeba będzie zbudować specjalne okręty o dnach płaskich, by się potwór nie roztrzaskał o ostry spód okrętów, zbudowanych w sposób zwykły.

Życie gospodarcze.

Notowania Giełdy Warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 3825 — 3760 — 3775.
Franki francuskie 346.
Marki niemieckie 12.60.
Londyn 16.900 — 16.797.50 — 16.800.
Wiedeń 52.50 — 51.

Z giełdy zbożowo-towarowej. Usposobienie rynków zbożowych w ubiegłym tygodniu było zupełnie chwiejne. Nietylko, że na jednym rynku notowano raz zwyżkę, raz zniżkę, ale i na różnych rynkach tydzień zamknięto zgoła różnie. Stan taki należy uważać za objaw uspokojenia się rynków wobec faktu, że ustalono, iż po zaspokojeniu wszelkich zapotrzebowań, aż do realizacji przyszłego urodzaju, pozostanie w remanencie samej tylko pszenicy około 25 miljonów qumtali na przyszły sezon.

Na giełdzie warszawskiej również zapanowała pewna chwiejność. Tylko pszenica, a zwłaszcza poznańska, trzyma się mocno w cenie.

SPROSTOWANIE.

W Nr. 44/22 „Robotnika“ umieszczona została korespondencja z Pragi Czeskiej, o tem, jakoby konsulat Rzeczypospolitej Polskiej na czeskim terenie Śląska Cieszyńskiego pobierał od robotników wygórowane opłaty za paszporty i wizy.

Biuro Prasowe M. S. Z. stwierdza, iż wizy te są stosunkowo niskie i wynoszą Kc. 50 — na przejazd tam i z powrotem. Ci zaś robotnicy, którzy posiadają w Polsce rodziny, a jest to olbrzymia większość wchodzących tu w rachubę robotników Polaków, otrzymują wizy na wielokrotne przekraczanie granicy w terminie 3 miesięcznym za opłatą 50 — 75 Kc., o ile przedstawią odpowiednie zaświadczenie gminy w Polsce, w której podróżny posiada rodzinę. W ten sposób opłata wizowa za poszczególny przejazd wynosi zaledwie parę koron czeskich.

Wysokości opłat, podane w „Listach z Pragi Czeskiej“ nie są nigdy stosowane do robotników. Za paszport jednoosobowy pobiera się od nich Kc. 50, niekiedy zaś Kc. 25. lub nawet wydaje się je bezpłatnie, za zwrotem należytości za książeczkę paszportową. W ten sposób konsulat idzie dalej, niż dezyderaty korespondenta, który żąda, by emigranci z Morawskiej Ostrawy płacili 65—75 Kc. za paszport.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

W Polsce w dniu wczorajszym było dość pogodnie z wyjątkiem wschodu, gdzie utrzymywało się większe zachmurzenie i padał śnieg. Temperatury o g. 3 po południu wahały się w granicach od 0° do 6° (w Pińsku 0, we Lwowie 2, w Warszawie 4, w Krakowie 5, w Poznaniu 6).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 5.9°, najniższa —1.7°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Najpierw dość pogodnie, potem pogorszenie się stanu pogody, cieplej, deszcz, wiatry z kierunków południowych i południowo-wschodnich.

Weterani 1863 r. i tramwaje. Dyrekcja tramwajów miejskich zawiadamia, że celem uniknięcia nieporozumień i zatargów ze służbą tramwajową, weterani 1863 r. (zarówno umundurowani, jakoteż ubrani po cywilnemu), mogą korzystać z ulg tramwajowych bez ograniczenia dni i godzin za okazaniem osobistych legitymacji ostemplowanych specjalną pieczątką tramwajową. Legitymacje przyjmowane są do ostemplowania w biurze Dyrekcji tramwajów przy ul. Nowomłynarskiej.

(a) **Opłata za pocztę lotniczą.** Warszawska Dyr. poczt i telegrafów zawiadomiła podwładne urzędy, że kurs franka francuskiego dla przesyłek poczty lotniczej na kwiecień oznaczony został na 360 mkp.

Emigracja do Ameryki. W prasie codziennej pojawiły się ogłoszenia linji okrętowych o możliwości jazdy do Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki i nawołujące w związku z tem do kupna kart okrętowych.

Urząd Emigracyjny ostrzega emigrantów, iż bill emigracyjny na rok 1922-23 jeszcze nie został uchwalony, wskutek tego jest niewskazane, aby emigranci czynili jakiekolwiek kroki, związane z wyjazdem, jak kupno karty okrętowej, uzyskanie paszportu zagranicznego i t. p.

Z chwilą przyjęcia billu emigracyjnego przez władze amerykańskie i wyjaśnienia sytuacji, Urząd Emigracyjny wyda odnośne zarządzenia, które będą podane do wiadomości emigrantów.

Konfiskata. Z rozporządzenia Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę w d. 1 kwietnia r. b. obłożono aresztem Nr. 5 z datą 31 marca r. b. czasopisma p. n. „Przegląd Związkowy“.

Kurs pożarniczy. D. 3 b. m. na Nowem Bródnie rozpoczął się kurs pożarnictwa, urządzony przez Zarząd Gł. Zw. Florjańskiego dla przygotowania odpowiednich kandydatów na komendantów organizujących się drużyn pożarnych w Warsz. Dyr. P. K. P.

Z Zachęty. W dniu wczorajszym zamknięto wystawy: grupy „Pro Arte“, Pawła Gajewskiego i Marjana Puffkego. Dnia 5 kwietnia, w środę, o g. 12 w poł. nastąpi otwarcie wystaw zbiorowych: Apolinarego Głowińskiego, Tadeusza Pruszkowskiego, jubileuszowej Jana Rosena i bieżącej. Komitet Zachęty zaznacza, że do pp. artystów-plastyków specjalnych zaproszeń nie rozsyła, gdyż ci na wystawy T-wa mają zawsze wstęp wolny.

(a) **Tartak miejski.** Magistrat postanowił przekazać administracji gospodarstwa rolnego i leśnego urządzenia tartaku zakupionego przez komisję rozbudowy dla projektowanej fabryki tanich domów. Tartak będzie uruchomiony w należących do miasta lasach Mienia.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

Z Pol. T-wa Krajoznawczego. Jutro, w środę, o g. 8 wiecz. w lokalu T-wa odbędzie się posiedzenie miesięczne, na którem p. Al. Janowski wygłosi odczyt p. t. „Nuncjusz Krajoznawca“.

Pol. T-wo Walki ze zwyrodnieniem rasy zawiadamia, że zebranie Sekcji Zapobiegania i Lecznictwa odbędzie się d. 5 kwietnia, w środę, w lokalu T-wa „Farmacja“, Bracka 18 m. 30 o g. 8 i pół wiecz. Na porządku dziennym obrad m. in. referat prof. Żórawskiego streszczenie dzieła Gougerot „Program walki z chorobami wenerycznemi w wojsku“ i odczyt dr. Wowkowskiego „Choroby weneryczne, klęska społeczna“.

Organizacja pomocy młodzieży akadem. Dziś o godz. 8 w. w sali T-wa Hygienicznego (Karowa Nr. 31) odbędzie się wieczór dyskusyjny, poświęcony sprawie organizacji pomocy młodzieży akademickiej. W dyskusji obiecali wziąć udział przedstawiciele Sejmu, Rządu, i senatów akademickich.

„O szkolnictwie w Ameryce“ — odczyt w języku angielskim wygłosi p. F. Walser w sali Pol. Zw. Zaw. kobiet pracujących w handlu i biurowości (Chmielna 10, m. 1) jutro w środę o g. 8 w. Dla członkiń i słuchaczek kursów Związku wstęp wolny.

WYPADKI.

Panika wśród wędliniarzy. Jak wiadomo wszystkim, od 6 dni zniknęły w Warszawie wędliny. Tajemnicę zniknięcia postanowił zbadać urząd do walki z lichwą i spekulacją i stwierdzono, że wędliniarze zorganizowali spisek antycennikowy i ukryli wędliny, chcąc wywrzeć presję na komisarjat rządu, celem podwyższenia cen wytycznych. Gdyby podwyżka ta miała pójść równomiernie w stosunku do wzmagającej się drożyzny, byłoby jeszcze pół biedy, ale zbuntowani wędliniarze postanowili ceny wędlin podnieść do rozmiarów jaskrawo złodziejskich. Zawiadomiony o rezultacie wywiadów prokurator, postanowił ukarać nienasycony apetyt wędliniarzy i zwrócił się do naczelnika urzędu śledczego, p. Sonenberga, by ten największych i najzagorzalszych agitatorów wędliniarskich wsadził za kratki. I oto na skutek decyzji prokuratora policja kryminalna aresztowała kilku wędliniarzy, jak: Feliksa Cielińskiego, Antoniego Gettera, Bartłomieja Szymańskiego, Arona Langrama i Czesława Szymańskiego. Wędliniarz Bolesław Kulczyński (Płocka 43) w chwili wkroczenia do jego mieszkania policji upadł na ziemię i symulował chorobę, wskutek tego przy łożu symulanta postawiono posterunek policyjny do czasu zbadania go przez lekarza, poczem, o ile symulacja zostanie istotnie stwierdzona, będzie zamknięty w więzieniu. Dwuch wędliniarzy, przestraszywszy się aresztu, zbiegli, jeden do Gdańska, drugi do Poznania. Wysłano za nami listy gończe. Wśród warszawskich wędliniarzy zapanowała ogromna panika.

Zaznaczyć trzeba, że aresztowani wędliniarze otrzymują do więzienia bogate „wałówki“, składające się z wędlin, co dowodzi, że wędliny te pochowali, albo też w przewidywaniu, co ich może spotkać, przygotowali sobie zapasy.

Walka z bandytami w okopach. W nocy z 28 na 29 marca komendant policji pow. sochaczewskiego wysłał patrol policyjny ze st. przod. Aleksandrem Borkowskim na czele. Kiedy patrol ten znalazł się we wsi Feliksów, gm. Chodaków, spotkano bandę opryszków, którą usiłowano zatrzymać. Bandyci rzucili się do ucieczki i z bronią w ręku dopadli okopów, pozostałych po wojnie na sąsiednich polach i, zająwszy okopy, stoczyli z policją krwawą walkę. Ciemności nocy i znajdowanie się policjantów na otwartem polu, podczas gdy bandyci siedzieli w okopach, przyczyniły się do tego, że bandyci po kilkuminutowej walce zbiegli. Kierownik patrolu Borkowski został ranny w rękę.

Wypadki w marcu. W ubiegłym miesiącu w Warszawie odebrało sobie życie 19 osób (10 mężczyzn, i 9 kobiet). Najwięcej, bo 9 osób (4 mężczyzn i 5 kobiet) pozbawiło się życia za pomocą otrucia, 8 osób (6 mężczyzn i 2 kobiety)— za pomocą broni palnej, wreszcie jedna kobieta wyskoczyła oknem i również jedna zatruła się gazem. Morderstw i zabójstw było 8. Pożarów zanotowano 62, w tej liczbie 3 bez udziału straży ogniowej. Pod kołami pociągów zginęły 4 osoby. Pod kołami samochodów zginęła 1 osoba, 6 zaś odniosło mniej lub więcej poważne uszkodzenia ciała. Pod kołami tramwajów poniosła śmierć również jedna osoba, 11 zaś odniosło różne obrażenia cielesne

Zamordowanie organisty. W folwarku Trembkach gm. Szczawin w pow. gostyńskim, w mieszkaniu własnem został zamordowany organista miejscowej parafji, Józef Kolasiński. Przyczyna zbrodni narazie nieustalona. Morderca niewykryty, gdyż zbrodni dokonano w ciemnościach nocy i nikt z domowników nie był świadkiem tego wypadku.

Przywłaszczenie 5 miljonów lei bułgarskich. Poselstwo bułgarskie w Warszawie zwróciło się na polecenie swego rządu do władz polskich z prośbą o zarządzenie poszukiwań na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej 27-letniego Dawida Atiasa, obywatela bułgarskiego, który pełniąc obowiązki kasjera w banku handlowym bułgarskim, przywłaszczył sobie 5 miljonów lei bułgarskich na szkodę tegoż banku poczem zbiegł zagranicę. Władze bułgarskie wysłały za defraudantem listy gończe.

Śmierć pod tramwajem. Do przepełnionego tramwaju linji Nr. 4 przed dworcem wschodnim usiłował wskoczyć już podczas jazdy 53-letni Jankiel Mordchen, handlarz (Nowolipki 44), lecz wpadł pod przyczepny wóz, dostał się pod koła i poniósł śmierć na miejscu.

Ujęcie „pajęczarki“. Dozorca domu przy ul. Marszałkowskiej Nr. 25, Michał Karolak, mimo strajku, czuwał nad bezpieczeństwem tego domu. Wczoraj w południe K., stojąc w bramie zauważył jakąś kobietę, której tusza wydała się czujnemu dozorcy zbyt podejrzana, przeto zatrzymał nieznajomą. Podczas dokonywania osobistej rewizji, znaleziono u zatrzymanej pod okryciem i pod bluzką kilkadziesiąt sztuk wilgotnej bielizny, którą umocowała sobie sznurkami. Nadto miała ona łom żelazny, klucz zaś dobrany do drzwi na strych włożyła do kieszeni marynarki dozorcy, wiszącej na drzwiach. Zatrzymaną 46-letnią Zofję Rotową, nigdzie niezameldowaną, odprowadzono do 11-go komisarjatu, a następnie do urzędu śledczego. Bieliznę wartości 200 tys. marek zwrócono w całości lokatorowi, Antoniemu Celińskiemu, kierownikowi warsztatów.

Z sądów.

O propagandę anty-państwową.

Stanisław Andrzejak, lat 29, red. „Myśli Robotniczej“ i Marja Pytlewska, l. 28, wydawczyni tegoż pisma zasiedli świeżo na ławie oskarżonych pod zarzutem należenia do Stowarzyszenia, które postawiło sobie za cel obalenie istniejącego w państwie polskiem porządku społecznego i propagowanie ideałów walki rewolucyjnej.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, iż stanęli jawnie na gruncie poglądów komunistycznych, propagując nieubłaganą walkę klasową, ideał dyktatury proletarjatu i apoteozując ustrój społeczno-państwowej Rosji sowieckiej i zasady głoszone przez trzecią międzynarodówkę. Porządki zaś państwowe i społeczne w państwie polskiem „Myśl“ podawała w fałszywem i tendencyjnem oświetleniu.

Oskarżeni do winy nie przyznali się i nie widzą nic szkodliwego w kierunku czasopisma dla państwa polskiego.

Sąd okręgowy uniewinnił wydawczynię, a red. Andrzejaka skazał na 2 lata ciężkiego więzienia.

Teatr i Muzyka.

PREMJERA W „QUI PRO QUO“.

Teatr „Qui pro Quo“ nieco w pogoni za sensacją i aktualnością wystawił 3-aktową revue „Djaboł w Warszawie“ pióra Tilly, Milly i Willy (oczywiście pseudonimy trójki satyryków-piosenkarzy). Jest w tym przeglądzie szereg zabawnych postaci i sytuacji, dużo satyry, dowcipu i humoru. Do najlepszych należą: wąsaty Mapazewicz, minister finansów, dyrektor wytwórni i „nieśmiertelna“ pani Kohn. Akt 1-szy dzieje się w piekle, a Lucyper w otoczeniu djablików wydaje się dość bierną postacią (nader efektowne dekoracje i „intermezzo piekielne“). Wykonanie b. staranne. P. Boroński wypowiedział ciętą satyrę na plagę paskarską. P. Znicz dał wyborny typ ministra z „miotłą“. Gierasieński śmieszył monologiem, zaś Chavésu, Nowicka i Bodo stworzyli zabawne postacie.

P. Pogorzelska nie powinna śpiewać, nie mając głosu.

M. L.

Teatr Wielki. Dziś „Tosca“, jutro „Rej w Babinie“.

Teatr Rozmaitości. Dziś grany będzie w dalszym ciągu znakomity dramat W. Sieroszewskiego p. t. „Bolszewicy“. W próbach „Straszne dzieci“ K. H. Rostworowskiego.

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Mąż idealny“ Oskara Wilde'a.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś premjera poematu dramatycznego Słowackiego „Kordjan“. Początek ze względu na długość widowiska (10 obrazów) na premjerze o godz. 7.15, na następnych przedstawieniach o g. 7.30.

Teatr Reduta. Dziś „W małym domku“, jutro po cenach zniżonych „Przechodzień“.

Teatr Mały. Dziś „Gałganek“, jutro „Ósma żona Sinobrodego“.

Teatr „Maska“. Dziś i jutro „Pudło z zabawkami“ i „Miłość i loterja“.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Gwiazda filmu“.

Teatr Nowy. Dziś i codziennie „Japonka“.

Teatr Dramatyczny. Dziś i jutro „Obrona Częstochowy“.

Teatr Praski. Dziś „Królowa przedmieścia“.

Teatr Powszechny. Dziś „Gracz“.

Z Konserwatorjum. W niedzielę, d. 9 b. m. o g. 12 w poł. odbędzie się koncert, na który złożą się w pierwszym rzędzie kompozycje uczniów Konserwatorjum (klasa kompozycji prof. Statkowskiego). Prócz tego wykonane będą zespoły z klasy operowej prof. Dłuskiego, oraz klasy muzyki kameralnej prof. Singera. Powyższy koncert wzbudzi ogólne zainteresowanie. Bilety jeszcze są do nabycia w kancelarji Konserwatorjum (Okólnik 1).

Wieczór pieśni St. Korwin-Szymanowskiej.

W czwartek, d. 6 kwietnia w Konserwatorjum o g. 8 w. odbędzie się recital wokalny znakomitej odtwórczyni współczesnej literatury śpiewaczej p. Stanisławy Korwin-Szymanowskiej. W bogatym programie pieśni kompozytorów obcych (Debussy, Pizetti, Mussorgski) i polskich (Melcer, Niewiadomski, Szopski, Sołtys). Trzecia część programu zawiera nieznane w Warszawie „6 pieśni Muezzina Szalonego“ Karola Szymanowskiego. Przy fortepianie Feliks Korwin-Szymanowski.

POKWITOWANIA.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Pracownicy drukarni, administracji i redakcji „Robotnika“ mk. 8320.

Ob. Majak mk. 2000.

S. S. mk. 385.

Zamiast wianka na trumnę ukochanego synka Kazia W. i M. Koźniatowscy mk. 2000.

Na Inwalidów.

Roman Hippman mk. 1000.

Ogłoszenie.

Do rejestru spółdzielni Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej wpisano następującą firmę pod Nr. 8.

„Robotnicza Spółdzielnia Spożywców „Jedność” w Międzyzecu, z odpowiedzialnością udziałami“, z siedzibą w Międzyrzecu Podlaskim. Spółdzielnia ma na celu wszechstronne zaspakajanie spólnemi siłami materjalnych i kulturalnych potrzeb swych członków przez zakup i sprzedaż im artykułów spożywczych, przedmiotów, użytku domowego, gospodarczego etc. Udział wynosi 1000 mk. Przy wstąpieniu do Spółdzielni płaci się przynajmniej 300 mk. Całkowity udział winien być pokryty w ratach miesięcznych najmniej po 75 mk., nie później niż w ciągu roku. Zarząd stanowią: Szoel Edelsztejn, Berko Wernicki i Icko Nasibirski. Czas trwania Spółdzielni nieograniczony. Wszystkie ogłoszenia Spółdzielnia zamieszcza w czasopiśmie „Robotnik”. Zarząd składa się z trzech członków; pod stemplem firmy obowiązkowe dwa podpisy zarządu. Zarząd potrzebuje upoważnienia Rady w sprawie kupna i sprzedaży nieruchomości i do zaciągania na nie pożyczek hipotecznych. Likwidacja zgodna z wymaganiami Ustawy o Spółdzielniach z dn. 29.X 1920 r.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.